Ner 49. Kraków, 2 Marca — Sroda **Rok 1881.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na marzec . . złr. 2·50
Od 1 marca do końca czerw. 1881 „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na marzec . . . 6 marek.
Od 1 marca do końca czerw. 1881 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 1 marca.

Przegląd Polityczny.

Dzienniki wiedeńskie centralistyczne przelękły się własnego swego dzieła. Łącznie z członkami lewicy, imieniem któréj zawsze przemawiają, wywołały burzę uliczną, o któréj wczoraj na tem miejscu wspominaliśmy. W niedzielę rozeszła się po Wiedniu pogłoska, że studenci zamierzają jeszcze innym osobom wyprawić kocią muzykę; zbyt więc rychło przekonały się dzienniki, jak niebezpiecznie jest igrać z ogniem. Na całéj tedy linii zatrąbiono do odwrotu, i te same dzienniki, które onegdaj delektowały się w opisach kociéj muzyki, wczoraj pełne są powagi i upominają młodzież przed dalszemi wykrzykami. Jesteśmy pewni, że to skutkować będzie, bo jak dzienniki nie podniecą ognia, sam on zgaśnie i scena piątkowa pozostanie tylko smutną burzą chwilową, ale żadnych mieć nie będzie następstw. Słusznie też pisze poniżéj korespondent nasz wiedeński, że nie należy jéj przypisywać doniosłości politycznéj.

Kryzys gabinetowa w Prusach zawieszona tylko z powodu zajęć dworu i Cesarza ślubem ks. Wilhelma. Cesarz nie mógł tylko ociągać się z podpisaniem dymisyi hr. Eulenburga. Pogłoska naznacza na jego zastępcę tymczasowego, Bittera, ministra skarbu, który zresztą jest tylko wykonawcą woli kanclerza i może być uważany za ministra administracyjnego.

Mimo niekorzystnego dla reformy wyborczej składu komisyi Izby deputowanych, twierdzą, że Gambetta nie traci nadziei, iż zaprowadzenie wyborów według list departamentowych, znajdzie w Izbie większość głosów. Rachuba ta na tem się opiera, że 128 deputowanych oraz Gambetta i pięciu ministrów nie brało udziału w wyborze komisyi, gdy tymczasem strona przeciwna wszystkie siły miała zjednoczone.

Rząd francuski obostrzył wydany świeżo zakaz wywozu broni do Grecyi i okólnikiem do prefektów departamentów nadmorskich kazał czuwać nad wywozem od strony morza. W Marsylii przytrzymano też w piątek dwa okręty odpływające do Grecyi z bronią i amunicyą, a jeden statek grecki żaglowy, ładowny prochem, który miał niby jechać do Algieryi, a właściwie do Grecyi był przeznaczony, został w sobotę w Marsylii zatrzymany.

W St. Denis wybrany został deputowanym amnestyonowany komunista Roquet 3530 głosami; przeciwnik jego republikanin umiarkowany Deschanel, otrzymał 3288 głosów.

National dostrzega polepszenie stosunków rządu francuskiego ze Stolicą Apostolską, co głównie zawdzięczać trzeba wielkiej oględności nuncyusza Czackiego. Zakonnicy mają nawet uzyskać pozwolenie miewania kazań podczas postu, jeśli tylko nie będą zaczepiać republiki.

Niepokojące wiadomości nadeszły wczoraj do Londynu od Przylądka Dobréj Nadziei, i to właśnie wtedy, gdy się zanosiło na układy z Boerami. Jenerał Colley, który zdobył jakieś stanowisko na Boerach, został z niego następnie wyparty i mała tylko część żołnierzy angielskich miała się przebić, reszta zaś z wieloma oficerami i sam Colley polegli. Odwrót Anglików miał być spowodowany brakiem amunicyi. Posiłki więc, które jenerał Wood przywiózł, nie pomogły. Zdaje się, że Holendrzy obsaczyli obóz angielski pod górą Prospekt, bo telegram z Durbanu mówił o przecięciu związków telegraficznych między tym obozem a Newcastle. Colley chciał zapewne wycieczką utorować sobie drogę przez wąwóz ku górze Spitzkop i tam ponieśli Anglicy porażkę. Rada narodowa republiki Oranii zaprotestowała przeciw postanowieniu rządu w Capetown, aby nie wpuszczać amunicyi do Oranii. Również ta sama Rada uchwaliła rezolucyę sympatyczną dla Transvaalu. Po ostatniej klęsce angielskiej, Orania może wejdzie w bliższe związki z Transvaalem.

W kwestyi kandaharskiéj obrady wyższéj Izby angielskiéj, które się miały odbyć nad wnioskami lorda Lyttona i Waweneya d. 28 b. m., odroczone zostały do 3go marca. Wszelkie więc wieści o postanowionéj już rzekomo przez rząd angielski ewakuacyi Kandaharu są przedwczesne. Tyle tylko jest pewnem, że gabinet Gladstona życzy sobie ewakuacyi i dokonania jéj jak najrychléj.

W hrabstwie Wschodni Cumberland wybrany został deputowanym kandydat liberalny Howard 3071 głosami przeciw 3041 głosom.

Le Temps donosi z Madrytu, że nowy gabinet liberalny zamierza wnieść przed kortezy ustawę o małżeństwie cywilnem i o przywróceniu sądów przysięgłych.

Zaprzeczają z Petersburga doniesieniu *Gołosu*, jakoby Rosya odstąpiła Chinom całą Kuldżę. Nie idzie bowiem o odstąpienie, lecz o zwrot prowincyi Ili, którą Rosya zajęła chwilowo.

Odpowiedź Porty na noty równobrzmiące ma niebawem nastąpić. Nadzieję, że Porta nietylko wymieni koncesye, do których udzielenia jest gotową, ale wyznaczy jeszcze delegowanych do traktowania z mocarstwami, zamąca nieco wiadomość, że ta sama Porta zamierza właśnie w tej chwili ogłosić regulamin w myśl § 25 traktatu berlińskiego w porozumieniu z komisyą europejską wypracowany, i to we wszystkich krajach tureckich, a tem samem także w Tesalii i Epirze. Obawiać się ztąd można nowego wybiegu w sposobie szachowania jednego artykułu traktatu drugim. Mocarstwa zdają się zresztą chwilową sytuacyę w tej sprawie uważać za groźną. Wynika to z nalegania na Grecyę, aby nie rozpoczęła kroków zaczepnych, aż mocarstwa akcyę swą dyplomatyczną zakończą, na co odebrały odpowiedź Kumundurosa, że Grecya, ulegając życzeniom Europy, czekać będzie cierpliwie aż mocarstwa urządzą sposób skutecznego przeprowadzenia konferencyi berlińskiej.

Konsul angielski Gould w Belgradzie używał takich środków w zabiegach swych w sprawie kolejowej, że minister Mijatowicz czuł się zmuszonym do zrobienia mu uwagi, że przekracza granice dozwolonego działania dyplomatycznego.

Ojciec Swięty Leon XIII przyjmując d. 20 lutego w rocznicę swego wyniesienia na tron piotrowy św. Kolegium kardynałów, na przemowę dziekana kardynała kamerlinga di Pietro odpowiedział następującą allokucyą:

Szlachetne uczucia i wesołe wróżby, jakie w trzecią rocznicę wyboru Naszego wyraziłeś Nam księże Kardynale w imieniu św. Kolegium, wielką Nam sprawiają radość i silną są dla Nas podporą i wzmocnieniem. W ubiegłem trzechleciu Naszego pontyfikatu św. Kolegium dawało nam ciągłe dowody swéj życzliwości i szczególnego swego przywiązania do Naszéj osoby, i niosło Nam również pożyteczną i skuteczną pomoc w rządzie Kościoła św. To też chętnie objawiliśmy publicznie żywe i miłe zadowolenie Nasze, przekonani, że ta ciągła i umiejętna pomoc nie zmniejszy się i w przyszłości. Cenimy ją zaś tem wyżéj, im cięższe są okoliczności i czasy, w których téj pomocy okazuje się potrzeba.

Nie bez wielkiéj zaiste obawy wstępujemy w ten nowy Naszego pontyfikatu rok, w którym, jak to księżę Kardynale słusznie zauważyłeś, wzmaga się wściekłość wichrów, burzliwie wznoszą się fale morza, a nowe niebezpieczeństwa grożą mistycznéj łódce św. Piotra.

I w rzeczy saméj, we wszystkich częściach świata opłakuje dziś Kościół katolicki nowe zamachy i nowe obelgi, jakie nietykalnym i świętym jego prawom wyrządzono, wszędzie uciśniony albo też nadzwyczajnych doznawszy przeszkód w zażywaniu wolności, jaka mu się przynależy, napastowany bywa w tysiączny sposób co do swego zbawiennego i pokojowego wpływu.

Jakąż potężną pomocą mógłby się stać Kościół w zbawieniu społeczeństwa, pomocą, którą My od samego początku Naszego papiestwa ofiarowaliśmy tym, co rządzą ludami, a która niestety nie doznała należytego przyjęcia.

Tymczasem ludy, które żywo się o to troszczą, aby zachować nienaruszoną wiarę ojców i zadość uczynić obowiązkom, jakie na nie nakłada chwalebne wyznawstwo wiary katolickiéj, jęczą od dawna pod naciskiem najcięższych doświadczeń i najtwardszéj niedoli.

Co się Nas tyczy, św. Kolegium z codziennego doświadczenia widzi i poznaje opłakane położenie, w jakie Nas wtrącono, położenie, które sprzeciwia się i godności Naszéj i boskiemu posłannictwu, które Jezus Chrystus powierzył Swemu Namiestnikowi na korzyść Kościoła powszechnego.

To smutne widowisko, które głęboko Nas zasmuca i boleścią napełnia, nie osłabia jednakże Naszych nadziei, ani Nas nie pozbawia odwagi i męstwa. Wiemy, że walka i utrapienia nie są nowiną dla Kościoła i że jego hart zdolny jest zawsze stawić opór wszystkim niesprawiedliwościom czasu i ludzi. My i nadal niestrudzeni poświęcać będziemy na służbę Kościoła Nasze siły i całe życie Nasze, troszcząc się jedynie o jego wzrost i rozwój, o obronę honoru i praw jego, o naprawę strat, na jakie jest narażony.

Przekonani zaś, że głównie z niebios należy się spodziewać stosownéj pomocy, bez któréj próżne są wszystkie inne usiłowania i trudy i pomnąc, że w czasach najburzliwszych i w chwilach największéj trwogi zawsze Kościół św. zalecał publiczne modły i uczynki pokuty,

postanowiliśmy ogłosić w tym celu na całe chrześciaństwo nadzwyczajny jubileusz, aby zmnożone modły i dobre uczynki przyspieszyły chwilę zmiłowania Bożego i zgotowały lepsze czasy dla Kościoła świętego.

Ten jubileusz jak z jednéj strony będzie przypominał najuciążliwsze położenie, w jakiem się znajduje Kościół katolicki, tak z drugiéj strony będzie źródłem nadziei i umocnienia, ponieważ na korzyść katolicyzmu otworzy obfitość drogocennyh skarbów, w jakie z miłosierdzia bożego bogata jest oblubienica Jezusa Chrystusa.

Tą nowiną, którą, jak nie wątpimy, z radością przyjmie św. Kolegium, kończymy te słowa Nasze, udzielając wszystkim członkom jego, prałatom i wszystkim obecnym z całą serca Naszego życzliwością, jako zakładu Naszych szczególnych uczuć, Apostolskiego błogosławieństwa.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 27 lutego.

(§§) Na sobotniem sześciogodzinnem posiedzeniu Towarzystwo gospodarskie wyczerpnęło swój program. Na wstępie dyrektor szkoły leśnej p. Henryk Strzelecki przedstawił zgromadzeniu obraz spustoszenia, jakie w sierpniu z. r. orkan gwałtowny sprawił w lasach naszych, niszcząc drzewo na przestrzeni kilku tysięcy morgów. Celem wyjednania opustu podatków dla poszkodowanych właścicieli zgromadzenie upoważniło komitet, aby poparł memoryał wystosowany w tej mierze przez Sokalski oddział Towarzystwa.

P. Popkiewicz poruszył kwestyę, która może już w chwili, gdy to piszę, przedstawiona została prasie wiedeńskiej przez jej korespondentów lwowskich, jako *Beitrag zur antisemitischen Bewegung*. P. Popkiewicz podniósł, że żydzi coraz częściej nabywają od chrześcian kawałki gruntów i nie przyczyniają się do konkurencyi kościelnej, która w takim razie spada całym ciężarem na chrześcianina zatrzymującego resztę posiadłości. W myśl przyjętego przez Zgromadzenie wniosku p. Popkiewicza, komitet ma zbadać tę sprawę i obmyśleć środki zaradcze. Wnioskodawca napomknął, że może wypadałoby nałożyć opłatę indemnizacyjną w wypadkach tego rodzaju.

Nastąpiła rozprawa nad bardzo ważną kwestyą chowu koni. Referent p. Nowosielecki zdał sprawę z lustracyi odbytej z ramienia komitetu w rządowych zakładach stadniczych w Drohowyżu i Olchowcach. Chociaż posiadają one 395 ogierów, mimo to wcale nie odpowiadają swojemu zadaniu. Ogiery te pochodzą z Radowickiego zakładu na Bukowinie, który coraz gorszego dostarcza materyału. Tylko trzy ogiery są czystej krwi angielskiej. Przyjęte przez Zgromadzenie wnioski referenta zwracają uwagę rządu na ten stan rzeczy, żądają stosownych środków zaradczych i zalecają powierzanie ogierów chodowcom za całorocznemi kontraktami z zastrzeżeniem, że ogiery mają być w połowie używane do poprawienia rasy koni u włościan.

W ciekawej rozprawie nad tą sprawą p. Borowski wyraził przekonanie, że rząd w własnym interesie jak najprędzej i najusilniej zająć się powinien podniesieniem chowu koni, bo gdyby dziś Austrya miała prowadzić wojnę, nie byłaby w stanie zmobilizować kawaleryi swojej.

Statystyka wykazuje wprawdzie, że Galicya posiada 700,000 koni, ale cyfra ta nic nie znaczy, bo miliony takich szkieletów końskich, jakie obecnie posiadamy, nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb wojskowych. Zdaniem mówcy, które także poparł później przewodniczący ks. Adam Sapieha, zachodnia Galicya stoi co do chowu koni znacznie wyżej niż wschodnia część kraju. Niedawno na jarmarku w Rzeszowie pewien włościanin otrzymał za konia od oficera 650 złr. a w Wadowickim powiecie corocznie zagraniczni oficerowie kupują konie dla obcych armij. Ks. Sapieha zaliczył także Przeworsk, Zołynię, Nowy-Sącz i Babinę do okolic, w której chów koni podniósł się dzięki troskliwości właścicieli, którzy swój interes zrozumieli. Podole posiada w klaczach doskonały materyał. Oddziały Towarzystwa powinny wszystkie spostrzeżenia swoje w tej mierze przesyłać komitetowi, aby ten mógł dokładnie rząd objaśnić i sformułować praktyczne wnioski.

P. Borowski referował o jarmarkach na konie. Sprawą tą zajmowała się osobna ankieta, a jej wnioski aprobowane przez zgromadzenie, będą jeszcze ostatecznie rozpatrywane w ankiecie obszerniejszej. Według tych wniosków jarmarki na konie odbywać się będą corocznie od stycznia do końca kwietnia w kierunku od wschodu ku zachodowi, a więc najpierw w Stanisławowie i Tarnopolu, potem w Mościskach, Rzeszowie, Tarnowie i t. d. Z jarmarkiem połączone będzie premiowanie koni i zakupno stadników dla stacyj rządowych.

Regulamin dla wykonawczego komitetu kongresu rolniczego przyjęło zgromadzenie według wniosków prof. Dra Pilata. Prof. Biliński zarzucił Towarzystwu niekonsekwentne postępowanie, bo w październiku r. z. uznało i wyraziło potrzebę ustanowienia rady kultury krajowej w ministerstwie rolnictwa, a teraz znowu kongres rolniczy uznaje za odpowiednią reprezentacyę interesów rolnictwa.

Dalsze uchwały, powzięte na wnioski delegatów, wyrażały różne życzenia w formie petycyi do rządu. W uchwałach tych upomina się Towarzystwo o dopełnienie przyrzeczeń rządu w sprawie regulacyi Sanu i nadanie robotom regulacyjnym szerszego zakroju, o wydanie konsulom w Ameryce polecenia, aby starannie zestawiali daty o tamtejszej produkcyi zboża i o stanie urodzajów. Do Koła polskiego mają być wystosowane dwie petycye. Jedna żąda ulg podatkowych dla budynków niezamieszkanych, druga przedstawia potrzebę wyłączenia Galicyi z pod postanowień wniesionego do Rady państwa projektu, którym zmienione być mają czasowe przepisy o opodatkowaniu gorzelń.

W sprawie poruszonej przez rząd potrzeby asekuracyi bydła, referent dr. Piotr Gross powołał się na opinię wydaną przez krakowskie Towarzystwo gospodarskie, a zgromadzenie aprobowało tę opinię. Według opinii krakowskiego Towarzystwa zaprowadzenie takich związków dla zabezpieczenia bydła, jakie istnieje w Hanowerze, jest u nas niemożliwem. Natomiast należy ustanowić dla zabezpieczenia bydła jednę instytucyę dla całej Przedlitawii i poruczyć jej zarząd rolnikom. Taryfa premij asekuracyjnych powinna być stopniowaną w kierunku od zachodu na wschód, gdzie o wiele częściej i silniej wybuchają zarazy na bydło.

P. Augustynowicz oznajmił, że w jesieni 1882 r. odbędzie się okręgowa wystawa rolnicza w Przemyślu, a w r. b. urządzony zostanie jak w latach ubiegłych międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie.

Wiedeń 27 lutego.

(*T*) Na przedwczorajszem wieczornem posiedzeniu uchwaliła Izba na wniosek postawiony przez komisyę podatkową w skutek rezolucyi posła Giovanellego nowelę do ustawy z 28 marca 1880 o podatku gruntowym dotyczącą terminów w postępowaniu reklamacyjnem, mianowicie, że termin do wnoszenia reklamacyi ma trwać od 1 marca do 31 maja 1881, dalsze zaś przedłużenia tego terminu są niedopuszczalne. Uchwała Izby zapadła bez wszelkiej dyskusyi, ponieważ rząd oświadczył w rozprawach nad tym przedmiotem w komisyi, że jak najchętniej godzi się na wszelkie wnioski postawione z inicyatywy Izby, które zdążają do jednego i tego samego celu, aby uzasadnione skargi w postępowaniu reklamacyjnem ostatecznie uwzględnione być mogły, tudzież, że rozpoczęcie reklamacyi nie jest zawisłe od poprzedniego przepisania podatku gruntowego. Według planu dalszej akcyj parlamentarnej do świąt wielkanocnych uchwali rada państwa przedłożenia rządowe w następującym porządku: ustawę o podatku od budynków, następnie o kontyngensie podatku gruntowego, w końcu budżet, a po załatwieniu tych czynności zostanie teraźniejsza sesya parlamentarna formarlnie zamkniętą do jesieni.

Co do podatku domowego uchwaliła już komisya podatkowa na podstawie sprawozdania podkomitetu projekt rządowy, a zmiany w nim poczynione oparte są na zasadzie, iż pomimo względu na potrzeby państwa podatek czynszowy bezwarunkowo nie może być podwyższony, podwyższenie zaś podatku klasowego tylko domy większe trafić winno; w tym celu przyjętą została taryfa odmienna, w której odpada rozróżnienie domów poziomych i piątrowych. Według tej taryfy wynosić ma roczny podatek klasowy dla domów:

I. klasy	(40 do 36 cz. mieszk.)	220 złr.
II. „	(35 „ 30 „ „)	180 „
III. „	(29 „ 28 „ „)	150 „
IV. „	(27 „ 25 „ „)	125 „
V. „	(24 „ 22 „ „)	100 „
VI. „	(21 „ 19 „ „)	75 „
VII. „	(18 „ 15 „ „)	50 „
VIII. „	(14 „ 10 „ „)	30 „
IX. „	(9 „ 8 „ „)	20 „
X. „	(7 cz. mieszk.)	15 złr.
XI. „	(6 „ „)	10 „
XII. „	(5 „ „)	5 „ 50 c.
XIII. „	(4 „ „)	4 „ 90 „
XIV. „	(3 „ „)	2 „ 10 „
XV. „	(2 „ „)	1 „ 70 „
XVI. „	(1 „ „)	1 „ 50 „
		75 „

Oprócz tego rozszerzyła komisya przy §. 13 okres przejściowy i przyjęła postanowienie nowe, że od domów, które są opróżnione i nie zamieszkane, ma być pobierany podatek klasowy tylko w połowie kwoty táryfowej.

Ustawa ta ma zapewnione powodzenie i w Izbie pełnej, niestety jednak trudno przyznać, aby takowa przyniosła rządowi korzyści spodziewane, lub zaspokoiła pragnienia od pół wieku przez podatkujących żywione, gdyż pozostały wszystkie dawniejsze wadliwości i strony ujemne tego podatku. Centraliści zarzucają nieustannie konserwatywnej większości brak praktycznej inicyatywy na polu ustawodawczem, lecz ustawę o podatku domowym powinni już bez opozycyi przyjąć, bo projekt teraźniejszy jest ich własnym utworem. Nie da się jednak zaprzeczyć, że gdyby rząd w komisyi podatkowej miał był do podatku domowego tak jak do podatku gruntowego zastępcę również zdolnego i oddanego, któryby w ścisłem znoszeniu się z większością potrafił i chciał w obradach wskazywać przewodnie myśli rządu, byłaby ustawa ta doznała ulepszeń korzystniejszych tak dla skarbu, jak i dla ogółu, a nie dla samych krajów podalpejskich. Rzecz ma się odwrotnie, a od autora trudno wymagać bezstronnej krytyki dzieła własnego, lecz zastanawiać musi, że słusznemu żądaniu posłów naszych o uwzględnienie niekorzystnych stosunków czynszowych, które nastały w mieście Brodach po zniesieniu granicznego okręgu cłowego i w skutek zastoju w handlu tegoż miasta, sprzeciwia się zastępca rządu w chwili, gdy zarzuty podnoszone nieustannie przez centralistów o protegowaniu Galicyi odpiera minister skarbu otwartem oświadczeniem, że nikt od niego nie może wymagać niesprawiedliwości dla kraju, który jest jego ojczyzną. Wobec takich stosunków nie wiele można sobie obiecywać i z przepisu

---

Część literacko-artystyczna.

Książka Dra Pełesza o Unii.

Tom IIgi.

(Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom, von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart, von Dr Julian Pełesz, Pfarer zur h. Barbara und Rektor des greichisch-katolischen Central-Seminars in Wien. — Mit Oberhirtlicher Bewilligung. Zweiter Band. Von der Wiederherstellung der Union mit Rom bis auf die Gegenwart (1596—1879). Wien 1880. in 8°, str. 1,094).

I.

Mamy przed sobą olbrzymi tom IIgi „Dziejów Unii Cerkwi ruskiej z Rzymem.“ Najobszerniejszych to rozmiarów dzieło, jakie dotąd u nas o Unii wydano, a napisał je kapłan ruski. To też chcąc zwrócić uwagę czytającej publiczności na pracę X. Dra Pełesza, podałem zaraz po ukazaniu się tomu Igo obszerną rozprawę o nim w *Przeglądzie Lwowskim* i osobnej odbitce, a krótką ale treściwą recenzyę w *Czasie* (Nr 12 r. 1880). Wytknąłem wtenczas wady, podniosłem zalety i rzetelną zasługę. Szanowny autor przyjął jedno i drugie życzliwie i osobnym listem dziękował mi, że przerwałem głuche, zabijające milczenie o jego książce, o której, jak i o innych jego w ruskim języku napisanych rozprawach i książkach żadne polskie lub ruskie niewspomniało czasopismo. Dziękował i za to, że wyprzedziłem go w usprawiedliwieniu się z zarzutu, dla czego swe dzieło pisał po niemiecku.

W kilka miesięcy potem okazał się tom IIgi olbrzymi, bo o 1,094 stronicach. — W przedmowie do tego tomu wypowiada autor motywa, które go do tak obszernej pracy skłoniły. Są zaś te: 1) Dokuczliwy brak historyi Cerkwi ruskiej, któremu pragnie swem dziełem zaradzić. 2) Mylny z gruntu a tendencyjnie przez rosyjskich i ruskich pisarzy powtarzany zarzut, jakoby „Stolica św. nie do jedności wiary ale do zniszczenia obrządku wschodniego i zlatynizowania Wschodu zmierzała — zarzut, który opowiedziane w tym dziele wypadki z gruntu obalają.

Pobudki zaiste godne Rusina i katolika, a jednają autorowi tem większą zasługę, że wszyscy jego bracia kapłani Rusini jak: Harasiewicz, Malinowski, Pietruszewicz, Kaczała, którzy dotąd o Unii pisali, lub na uniwersytecie jej dzieje, jak Krynicki i Delkiewicz, wykładali — zajmowali i zajmują wobec niej stanowisko albo wprost wrogie albo niedosyć życzliwe, a co gorsza niedosyć sprawiedli we.

Dr. Pełesz pierwszy wolny jest od tych zadawnionych uprzedzeń, pisze bez żółci i jadu — może nawet zanadto monotonnie, bez barwy i życia z nużącem powtarzaniem tych samych wypadków. Zmusza go poniekąd do tego pedantyczny rozkład dzieła na peryody, okresy, rozdziały i paragrafy, od którego i w tym II tomie nieodstąpił, ale stoi wiernie przy źródłach i dokumentach już zresztą znanych i ogłoszonych, na nich opiera swe poglądy i ściśle loicznie wyprowadza wnioski. A jednak z tego przedmiotowego opowiadania wieje gorący duch katolicki, czuć to, że autor przekonany o tem co pisze. Powtarzam: przedmiotowość i katolickość, oto główne zalety dzieła Dra Pełesza.

Bogactwo nagromadzonych w tekście a więcej jeszcze w przypiskach wypadków historycznych sprawia, że ten II tom, mimo swego pedanckiego układu i rozwlekłego stylu i częstych powtarzań, usterków, które zdradzają brak wyższego talentu pisarskiego, że mimo to więcej zajmuje i poucza niż tom pierwszy.

Na zarzut, a raczej na zapytanie moje, dla czego w dziejach Cerkwi ruskiej opowiada dzieje Cerkwi moskiewskiej po r. 1461, i tym sposobem ściąga na siebie podejrzenie o dążności panslawistyczne, taką daje mi Dr Pełesz odprawę: Zupełnego pominięcia dalszych (po r. 1461) dziejów Cerkwi moskiewskiej *(Moskauer Kirche)* nie uważałem za stosowne dla tego, aby pokazać, jak ta Cerkiew *(Kirchenprovinz)* po zupełnem oderwaniu się od środkowego punktu jedności kościelnej, coraz bardziej a bardziej upadała, aż się nareszcie w instytucyę państwową *(Staatsanstalt)* zamieniła — i aby w rzetelnem świetle przedstawić wrzekomą świetność moskiewskiej Cerkwi, którą przeciwna strona (Moskale i Moskalofile) podnoszą i w przeciwieństwie do cerkwi unickiej jako szczęśliwe Eldorado wysławiają“. Aby zaś ujść zarzutu stronniczości „powoływałem się w tem (opowiadaniu dziejów Cerkwi moskiewskiej) na rosyjskich pisarzy, pomijając rozmyślnie katolickie źródła“. Potrzebny był szkic dziejów Cerkwi moskiewskiej jeszcze dla tego, aby okazać naocznie, że nie moralna siła rosyjskiej cerkwi państwowej, ale przemoc rosyjskiej broni, zniszczyła tę część naszej kwitnącej niegdyś katolickiej Cerkwi, która się pod jej rząd dostała“. I dla tego zarzut o panslawistyczne dążności „spadł na mnie doprawdy jak *Deus ex machina*. Pisałem już nie jedno po rusku, ale były to jak o tem każdy, kto te artykuły i dzieła przeglądnął, przekonać się może, czysto teologiczne rozprawy, napisane w takim języku i w takim kierunku, o jakim panslawiści, ile znam ich drogi i cele, nic wiedzieć nie chcą, i zauważyć muszę, że postawione mi pytanie i ubocznie ztąd wyprowadzony wniosek był co najmniej przedwczesny... Zdanie moje o idei „Panrussimu“ *(sic)*, w którą powyższe pytanie godzi, wypowiedziałem w mojej historyi otwarcie, a nie wątpię, że nieuprzedzony czytelnik, chociażby nie podzielał moich zapatrywań, znajdzie w niem przekonanie, godne wiernego Kościołowi i Austryackiemu Cesarstwu syna narodu ruskiego, a które chciałbym widzieć zaszczepione w sercu wszystkich moich współbratymców“ (str. VIII).

Ucieszyłem się tą odpowiedzią, chociaż przyostrą, bo wbrew memu zastrzeżeniu („nie przesądzamy, bo *de internio non judicat praetor*“). Ale potrzebne było to wyraźne wyparcie się panslawizmu ze strony Dra Pełesza, czyli co na jedno wychodzi panrussismu, bo sympatye ruskich historyografów cerkiewnych do schyzmy a temsamem do Rosyi, są na każdéj niemal karcie widoczne — a równo-zestawienie dziejów Cerkwi moskiewskiej z dziejami Cerkwi ruskiej wchodzi w plan tych dążności i sympatyj. A chociaż autor o tem panrussismie nigdzie wyraźnego nie wydał potępiającego zdania, to jednak sposób, w jaki opowiada dzieje Cerkwi moskiewskiej, wskazuje, iż nie należy do wielbicieli lub zwolenników naczelniczki Panrussismu, Rosyi.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

wykonawczego, którymby w drodze administracyjnej dały się usunąć nie jedne uciążliwe a w skutkach niesprawiedliwe formalności przy wymiarze podatków domowych, a temsamem przez coby ustawa przynajmniej w pewnej części otrzymała charakter ustawy nowej i poprawionej według potrzeb ogółu, a zatem postępowej.

Ponieważ dzienniki niemieckie powtarzają przy każdej sposobności jedną i tę samą piosnkę, że z ustaw teraźniejszych wyłącznie Galicya największe korzyści odnosi, przeto wypada sprawdzić tę korzyść z ustawy o podatku domowym na podstawie dat statystycznych, jakie rząd przedłożył komisyi podatkowej.

Z końcem r. 1880 było w Austryi 2,791,419 domów spłacających podatek klasowy, a mianowicie w

Austryi niższej	170,176	domów
Austryi wyższej	110,801	„
Styryi	169,363	„
Karyntyi	46,688	„
Krainie	73,950	„
Czechach	681,374	„
Morawie	311,406	„
Szląsku	71,716	„
Galicyi	883,091 (!)	„
Bukowinie	101,790	„
Pobrzeżu	81,809	„
Salzburgu	21,406	„
Dalmacyi	67,849	„

Z domów w Galicyi należało:

do klasy I.	domów	165
„ „ II.	„	53
„ „ III.	„	86
„ „ IV.	„	122
„ „ V.	„	243
„ „ VI.	„	540
„ „ VII.	„	1.196
„ „ VIII.	„	1.758
„ „ IX.	„	2.552
„ „ X.	„	4.919
„ „ XI.	„	20.108
„ „ XII.	„	851.349

od których podatek klasowy z dodatkami państwowemi wynosił ogólną kwotę 1,470,243 złr. 79 c. a według taryfy uchwalonej przez komisyę podatkową będzie ten podatek wynosił od domów w

I. klasie	36.300	złr.	
II. „	9.540	„	
III. „	12.900	„	
IV. „	15.250	„	
V. „	24.300	„	
VI. „	40.500	„	
VII. „	59.800	„	
VIII. „	52.740	„	
XI. „	51.040	„	
X. „	36.900	„	
XI. „	24.590	„	
XII. „	55.297	„	
XIII. „	49.264	„	60 c.
XIV. „	587.588	„	40 „
XV. „	475.666	„	80 „
XVI. „	(419 707	„	50 „
	(8.951	„	— „
czyli razem	1.960.335	„	30 „

a zatem więcej o 490.091 złr. 51 c. Według obliczeń komisyi podatkowej ma wydać ustawa w podatku klasowym zwyżkę w kwocie ogólej 1.300.000 złr. z których niemal 38% przypadnie na samą Galicyę, gdzie z ogólnej ilości domów 97% należy do teraźniejszej najniższej XII klasy (!)

Wiedeń 27 lutego.

(A) W ustawicznych zapasach z gabinetem hr. Taaffego opozycya nie bez zręczności dla celów swoich obrała popularną w Wiedniu sprawę szkolną za pole do stoczenia walnej bitwy, naturalnie bez wszelkiego widoku zwycięstwa, ale z pewną nadzieją wywołania niezwykłej wrzawy i zgotowania rządowi i prawicy rozmaitych trudności. Z tego stanowiska zapatrywać się trzeba na przebieg całej ostatniej kampanii o wniosek p. Lienbachera. Inaczej bowiem trudno byłoby wytłómaczyć sobie ową zawziętość, jaką odznaczała się lewica w ciągu ubiegłego tygodnia, zawziętość, która wreszcie znalazła odgłos uliczny w kociej muzyce, wyprawionej wczoraj w nocy przed mieszkaniem p. Lienbachera, od dawna nie posiadającego sympatyi wśród ludności stołecznej. Znawcy stosunków szkolnych w krajach niemieckich w Austryi twierdzą, że gdyby p. Lienbacher nie był wystąpił z swoim wnioskiem. lewica byłaby także zmuszoną podobnych domagać się ułatwień i uproszczeń, tak iż właściwie między prawicą a stronnictwem wiernokonstytucyjnem nie zachodzi żadna różnica zasadnicza w sprawie w mowie będącej. Lewica atoli z góry potępia wszystko, co pochodzi ze strony prawicy, zwłaszcza jeżeli p. Lienbacher jest orędownikiem jakiejś sprawy, upatrując w nim apostoła reakcyi. Pod względem treści wniosku p. Lienbachera lewica sprzeciwia się powierzeniu sejmom krajowym decyzyi nad rodzajem ułatwień co do ośmiolecia w szkołach ludowych, bo wolałaby, aby oddać decyzyę w tej mierze rządowi lub też odrazu rozstrzygnąć tę kwestyę w drodze ustawodawczej przez Radę państwa. To nie są jednakowoż takie różnice, aby w normalnych czasach mogły usprawiedliwić srogą nad wyraz wojnę w Izbie.

Co się tyczy pytania, czy wniosek p. Lienbachera wymagał prostej czy $^2/_3$ większości, pożałowania godny prezes Izby hr. Coronini, na którym dzienniki — by się tak wyrazić — nie zostawiają ani jednej całej nitki, padł ofiarą intrygi. Hr. Coronini bowiem wygłosił mowę swoją w piątek w porozumieniu z pp. Herbstem i Schmerlingem, na których opinii mógł przecież polegać. Mimo to — lubo dziennikom nie tajnem jest to zapatrywanie pp. Herbsta i Schmerlinga — uderzają na hr. Coroniniego w sposób nielitościwy, jakby się był dopuścił zdrady stanu przeciw konstytucyi. Czemuż pp. Herbst i Schmerling nie przychodzą w pomoc hr. Coroniniemu, albo czemuż nie zaprzeczają doniesieniu *Pressy*, *Fremdenblattu* i *Extrablattu*, jeśli miało być nieprawdą, że sami oświadczyli prezesowi Izby, iż wniosek Lienbachera ich zdaniem, wymaga tylko prostej większości? Zresztą cały wniosek p. Lienbachera przypomina przysłowie: *tant de bruit pour une omelette!* zwłaszcza, że nie ma żadnej nadziei, aby przeszedł w Izbie wyższej. Demonstracya uliczna, jakiej wczoraj był świadkiem Wiedeń, nie zostaje w związku z wnioskiem p. Lienbachera, lecz z nieszczęśliwym frazesem, jakiego użył wnioskodawca o przedmieściach wiedeńskich. Zajście to, zasługujące w każdym razie na surowe postępowanie, przykre w pierwszym rzędzie dla p. Lienbachera, nie powinno uchodzić za wielki przypadek polityczny. Nie należy go zbytnie podnosić i takie zajścia zdarzają się wszędzie, a byłoby błędem politycznym, gdyby chciano rozwałkować tę sprawę. Z usposobieniem Wiedeńczyków liczyć się trzeba ogromnie. Dotąd Wiedeń nie brał udziału w walce przeciw gabinetowi. Trzeba uniknąć wszystkiego, coby było zdolnem wciągnąć stolicę w agitacyę sztuczną lub rzeczywistą.

Wiedeń 28 lutego.

☐ O kwestyi greckiej nic wam nowego donieść nie mogę. W Wiedniu nie tracą nadziei, że wszystko da się jak najlepiej ułożyć. W kołach dyplomatycznych są innego zdania i za prawdę optymiści i pessymiści mają za sobą argumenta. Jedni utrzymują, że książę Bismark nie chce wojny, że Turcyi dano do zrozumienia, iż gdyby przyszło do wojny, to w razie zwycięstwa Turcya wyszłaby na niem jak na wojnie serbskiej, tj. jak Zabłocki na mydle, że Grecya nie poważy się rozpocząć wojny wbrew woli Europy itp.; drudzy znowu są zdania, że książę Bismark chce wojny, bo mu spieszno popchnąć Austryę do Saloniki, że Turcy wiedzą dobrze, iż w razie zwycięstwa trudno będzie Europie wydrzeć od nich więcej niż to, co dają dzisiaj, że nakoniec Grecy mają do wyboru rewolucyę wewnętrzną lub wojnę i ministeryum Komundurosa nie może przystać na żadną transakcyę itd. Cokolwiek się stanie, trzeba czekać spokojnie końca rozpoczętej akcyi dyplomatycznej w Stambule, przyznać jednak należy, że sytuacya obecna przedstawia wielką analogię z tem, co się działo w roku 1877 przed wojną rosyjsko-turecką.

Pisałem do was w jednym z ostatnich listów, że kwestya kościoła w Bośni i Hercegowinie zostanie wkrótce uregulowaną. Rzym domagał się stworzenia jednego arcybiskupstwa i czterech biskupstw, rząd austryacki przystał tymczasem na utworzenie arcybiskupstwa i trzech biskupstw, a czwarte, mające być w Mostarze, zostanie nieobsadzone dla braku pieniężnych środków.

Konferencya kolejowa austro-turecko-serbsko-bułgarska, tak zwana *à quatre*, ma się zebrać 1 marca pod przewodnictwem p. Kalaja, szefa sekcyi w ministerstwie spraw zewnętrznych.

Nakoniec dodać muszę, że rząd austryacki przyjmie zapewne udział w konferencyi monetarnej francusko amerykańskiej, ale dotychczas nie dostał zaproszenia. Ministeryum spraw zewnętrznych odeśle wezwanie do obydwóch ministeriów finansów i od nich zależeć będzie ostateczna decyzya.

Poznań 24 lutego.

Z zamknięciem sesyi sejmu pruskiego, uwaga dotąd przeważnie zwrócona ku Berlinowi, przerzuca się ku wewnętrznym sprawom naszym. Po dłuższej przerwie zgromadzeń ludowych ma być niebawem zwołany wiec w Poznaniu, celem naradzenia się wspólnego w kwestyach szkolnych i językowych, i krzywd na tem polu nieustannie nam wyrządzanych Jest nadzieja, iż na tym samym wiecu, korzystając z licznego zjazdu uczestników z prowincyi i miasta, poruszoną zostanie sprawa deputacyi do Rzymu, która w połączeniu z Czechami i innemi wysłańcami katolickiej Słowiańszczyzny, pospieszy złożyć Ojcu Stemu wyrazy wdzięczności za rozszerzenie czci Śtych apostołów Cyryla i Metodego. Podobno nie mało znalazło się już kandydatów do udziału w deputacyi odpowiadającej powszechnym życzeniom, a której głównym inicyatorem jest sędziwy X. Kanonik Sztulc w Pradze, spore grono duchowieństwa naszego, reprezentanci historycznych wśród nas rodów, pierwszorzędni obywatele miasta i prowincyi naszej już się oświadczyli z gotowością jechania do Rzymu, tak iż skład deputacyi jest już najpomyślniej zapewniony i chodzi tylko o oto, aby i Galicya przyłączyła się do wielkopolskich pielgrzymów. Naturalnie nowe to wyznanie wierności katolickiej bardzo nie w smak poszło naszym liberałom. Oni tak zawsze skorzy do chwytania i szerzenia mętnych nieraz pojęć łączności słowiańskiej, tutaj gotowi się jej wyrzec, skoro w katolickiej występuje sprawie i szacie. Agitują też najmocniej celem wyparcia z programu wiecu Poznańskiego rezolucyi i kwestyi słowiańskiej do Rzymu pielgrzymki, chcąc raz jeszcze nadać zgromadzeniu publicznemu charakter bezkonfesyjny, jak im się to już kiedyś udało. Lękają się zawsze najmniejszego pozoru sojuszu z Kościołem i katolikami. Towarzystwo oświaty czyli czytelni ludowych, tak nie śmiało i wstydliwie w swym programacie zaznaczyło swe stanowisko wobec Kościoła, wsuwając weń zasadę katolicką *comme article de contrebande*, że duchowieństwo nasze ponownie widzi się w konieczności trzymania się na uboczu, co sparaliżuje rozwój instytucyi tyle zresztą pożądanej i potrzebnej w obecnej mianowicie chwili, kiedy wrogie wpływy, opanowawszy szkołę i do chat wcisnąć się usiłują. Mnogość powstających zewsząd fabryk, podnosząc kraj materyalnie, sprowadza nowy zalew germański. Okolice fabryczne stosunkowo najprędzej ulegają stopniowej germanizacyi, napływem obcego robotnika. Znać to już w Inowrocławskim powiecie.

Świetne powodzenia założonych na Kujawach cukrowni, dających akcyonaryuszom do 90 prent, stają się podnietą do nowych tego rodzaju spółek i przedsiębiorstw. Na różnych punktach Wielkopolski zakładają się w tej chwili cukrownie na wielką skalę. Właściciele ziemscy wchodzą w skład spółki akcyjnej, obowiązują się dostarczać buraków, żydzi zaś urządzają odstawy i zanim stanęła budowa fabryki, już cała organizacya jest w biegu. Wogóle znać chwilowo osobną uprzejmość izraelskich przemysłowców dla polskich mieszkańców Księstwa. Ruch antysemicki, zrażając ich do Niemców, budzi w nich okolicznościową sympatyę dla Polaków, i nie bywałym jej objawem jest chętne używanie naszego języka, kiedy dawniej wyłącznie niemieckim się posługiwali.

Emigracya ludu naszego do Ameryki coraz groźniejsze przybiera rozmiary: są okolice, gdzie już o robotnika trudno. Nie bieda wypiera tych ludzi z ich posad, idą w świat najlepiej się mający, wyprzedają się hurtownie i spieszą za morze, gdzie niema ani wojskowego, ani szkolnego przymusu, ani podatków, ani kulturkampfu. Widząc tę zarazę szerzoną przez tajnych agentów, oraz niekłamane ztąd zadowolenie osiadłych między nami Niemców, których nie rzadko słyszeć można, jak głośna objawiają radość z ubytku ludu polskiego, przypuścićby można, iż rząd w tej sprawie umaczał palce i używa emigracyi jako najpewniejszego środka wynarodowienia prowincyi stojącej głównie liczbą i poczciwością polskiego swego ludu.

W miejscu zmarłego ś. p. Kazimierza hr. Potulickiego obranym został członkiem Izby Panów, młody p. Józef Kościelski syn śp. Augusta Kościelskiego a bratanek i domniemany spadkobierca Sefera baszy ministra i przyjaciela byłego Chedywa Egiptu.

Posłowie nasi zozjechali się po burzliwych zajściach ministeryalnych, które naznaczyły koniec ostatniej sesyi sejmowej. Wśród pośrednich zwycięstw jakie stronnictwo katolickie odniosło (bo o bezpośrednich w obecnej chwili mowy być nie może), wspomnieć należy ostrą krytykę, którą liberalne pisma włoskie wymierzyły przeciw odrzuceniu pierwszego wniosku Windthorsta o wolność odprawiania mszy śtej i asystowania konającym. Tak *Diritto* organ p. Depretisa, jak i *Gazetta d'Italia* wystąpiły z naganą, bardzo dotkliwą dla Niemców nader dbających o opinie swych włoskich sojuszników. *Gazetta d'Italia* po swojemu tłómacząc różnice pojęć wolności, pisze, że przepaść w tej mierze rozdziela Włochów od Niemiec, że ci ostatni nie doszli jeszcze do zdrowego i prawdziwego zrozumienia swobody, bo we Włoszech nie śniłoby się nikomu krępować czysto duchownych posług, jak to się dzieje pod rządami pruskiemi. Artykuł ten, w pewnej mierze pochwalony przez *Aurorę*, niezmiernie dotknął przeciwników wniosku Windthorsta i zawstydził ich wobec Europy.

Po długiej ciszy, Poznań dopiero na sam tydzień zapustny się napełnił i ożywił. Zjechało się obywatelstwo wiejskie, bal po balu wypełnia ostatnie dni karnawału, mamy nawet zapowiedziany jeszcze bal kostiumowy na rzecz teatru, który się też w teatrze odbędzie. Po popielcu, jak zwykle, ucichnie zapewne odrazu ta wesoła wrzawa, która trwa zbyt krótko, aby przynieść miastu i przemysłowi naszemu rzeczywiste korzyści.

Sprawy krajowe.

(Zaproszenie). Komitet przedwyborczy Samborski wzywa szanownych wyborców z grona większych posiadłości, aby się raczyli zebrać w Samborze dnia 9 marca b. r. o godzinie 4-ej z południa w sali ratuszowej, celem porozumienia się pod względem wyboru posła do Rady państwa na 10go tegoż miesiąca i roku rozpisany.

Przy tej sposobności złoży nasz czcigodny poseł Wielmożny Dr Tadeusz Skałkowski, relacyę z czynności ostatniej sesyi sejmowej.

W Samborze d. 26 lutego 1881.

Członkowie komitetu:

Ludwik Balicki. Ludwik Dolański. Hr. Stanisław Tarnowski.

Sprawy monarchii.

(Mowę dep. Streruwitza), mianą na posiedzeniu d. 22 lutego b. r., podajemy w dosłownym przekładzie:

„Na wszelkie zaczepki przeciw komisyi centralnej, jako niezawierające nic faktycznego, nie odpowiadałem dotychczas, sądząc, że wielka liczba owych panów, którzy o sprawach i pracach tej komisyi mają wiadomość mniej więcej tylko z dzienników, może się mylić w swem zdaniu i że lepiej będzie odłożyć odpowiedź na czas późniejszy. Zarzutu jednak, który p. dep. bar. Giovanelli podniósł przeciw komisyi przy uzasadnieniu swego wniosku, pominąć nie mogę, a to z tego prostego powodu, że publiczność mogłaby wreszcie pomyśleć, że skoro wszyscy członkowie komisyi centralnej, a nawet ci, którzy zasiadają w tej wys. Izbie, przyjmują cierpliwie wszystkie te zaczepki, to muszą być niezawodnie wielkimi zbrodniarzami *(wesołość)*, gdy ani słówka nie poważą się przytoczyć na swą obronę.

P. dep. bar. Giovanelli uczynił komisyi centralnej zarzut, że postępowała nielegalnie. Jest to może najcięższy zarzut, jaki komisyi zrobić można. Dowodu jednak, o ile mi wiadomo, p. deputowany nie przytoczył żadnego, jeżeli bowiem ktoś twierdzi, że komisya centralna postępowała w ten sposób, iż zamiast ustanawiać taryfy na podstawie operatów powiatowych, obrała drogę wręcz przeciwną i naprzód ustanowiła kwoty krajowe, a potem dopiero taryfy — to twierdzenie takie jest po prostu niezgodnem z prawdą.

Ani komisya centralna, ani komitet 18tu nie postępował tą drogą, która, co prawda, byłaby nielegalną. Bardziej może, niż ktokolwiek inny, w tej wys. Izbie żałuję, że JExc. p. minister finansów nie uznał za stosowne przedłożyć bardzo dokładnie umotywowanego sprawozdania do swego projektu ustawy o podatku gruntowym i ubolewałbym mocno, gdyby rząd nie dał komisyi podatkowej do dyspozycyi wszelkiego możliwego materyału, któryby prace komisyi centralnej ilustrować mógł *(bardzo słusznie! po lewicy)*. Mości panowie! Zawsze byłem uczciwym człowiekiem i mówię tu szczerze, że cieszyłbym się, gdyby ten materyał został przedłożony, komisya centralna bowiem nie potrzebuje nic zatajać i nie życzy sobie, aby cokolwiek było zatajonem *(brawo!)*. Powiem otwarcie, w jaki sposób odbywały się czynności podkomitetu komisyi centralnej. Wobec olbrzymiego materyału — trzeba było bowiem zbadać operaty około 350 powiatów — nie można było opierać się ani na przedłożeniach rządowych ani na referatach przewodniczących komitetów objazdowych, którzy pełnili w komitecie funkcye sprawozdawców — trzeba było wszystkie te operaty przestudyować i to dokładniej, niż to kiedykolwiek jaka komisya praktykowała. Komitet centralnej komisyi pracował nad tem dwa miesiące z pilnością i wytężeniem, jakiego może nie tak rychło znowu przykład się zdarzy. W następstwie tych prac przyszła wreszcie do skutku uchwała nad taryfami w pierwszem czytaniu.

Owóż, moi panowie, kiedy rząd kazał obliczyć wynik tych taryf — zaś wynik takowy oblicza się przez pomnożenie taryf ilością oszacowanych morgów — i kiedy jako skutek tego obliczenia okazała się dla całej Przedlitawii cyfra czystego dochodu w sumie około 200 milionów, to każdego z członków komitetu musiał ogarnąć formalny przestrach.

Czysty dochód blisko 200 milionów z gruntowej posiadłości w Austryi jest to *absurdum* po prostu. Namawiano nas niejednokrotnie, abyśmy pozostawili tę cyfrę czystego dochodu, gdyż przyczyni się to do podniesienia kredytu państwa; przytaczano także inne powody. Ja jednak i inni panowie w komitecie zastrzegaliśmy się energicznie przeciw temu, wyznając otwarcie, że uważalibyśmy to za największy błąd, gdyby przyjmowano za prawdziwe to, co jest tylko fikcyą. Aby więc obliczyć dochód dla drugiego czytania, musiano oczywiście poznižać taryfy. Ja mogę spokojnie mówić o tej rzeczy, albowiem ściślejsza ojczyzna moja Czechy traktowaną byłą przy wszystkich trzech czytaniach zupełnie jednakowo, na obliczonym „pierwotnie czystym dochodzie nic ona nie straciła; zniżenie tej wygórowanej cyfry czystego dochodu nie leżało więc w interesie Czech. Nie mogliśmy jednakowoż pozbyć się obawy, że niektóre kraje zostałyby pokrzywdzone, te mianowicie, które obecnie oświadczają, że są przeciążone.

Jeżeliby pierwotnie obliczony czysty dochód został był po pierwszem czytaniu utrzymany, to Austrya Dolna byłaby o 6 milionów, Austrya Górna o 3 miliony, Styrya o $2^1/_4$ mil. wyżej oszacowaną, niż dzisiaj. *(Głosy z lewicy: Oho!)* Krótko mówiąc moi panowie, właśnie Czechy byłyby lepiej wyszły na tem; albowiem ich kwota 51 milionów stałaby wobec cyfry 200 milionów dla całego państwa, podczas gdy obecnie stoi tylko wobec sumy 169,500,000 zlr. Jest to więc rzeczą z pewnością godną uznania, że panowie z Czech, którzy dzięki szczęśliwej kombinacyi — Izba panów wybrała bowiem także kilku członków z Czech — mogli byli łatwo uzyskać większość, że więc ci panowie nie zrobili użytku ze swej większości, lecz postąpili według słuszności i prawa.

Przechodzę teraz do innych zarzutów uczynionych centralnej komisyi. Czyniono tu w Izbie lekkie a w dziennikach bardzo wyraźne allużye do jakiegoś tajnego komitetu. Powiedzcież mi proszę, co to był za komitet, gdzie on się naradzał, kto byli ci trzej, czterej, czy pięciu, którzy tak dominujący wpływ wywierać mogli na 36 członków ze wszystkich krajów?

Powiem otwarcie, że po pierwszem czytaniu odbywały się narady; ja byłem pilnym członkiem komitetu, ale o ile mi wiadomo, jedynie dwie konferencye, które nie odbywały się w lokalu komitetu i niejako publicznie, ale w sali posiedzeń dolno-austryackiego Towarzystw gospodarskiego na zaproszenie p. deputowanya Pirki, a obecni tam byli wszyscy członkowie komisyi centralnej z wyjątkiem członków galicyjskich i reprezentantów rządu. Jeżeli tajny komitet tego rodzaju był w w możności przeciążyć kraje, które obecnie na to się użalają, to nie wiem już, co sądzić o tem wszystkiem.

Mówią bardzo dużo o 300 milach kwadratowych czyli 3 milionach morgów nieopodatkowanego gruntu; ja i inni członkowie komisyi wyjaśnimy to może bliżej przy innéj sposobności, jaki podatek te 3 miliony morgów nowouprawnéj ziemi płacić mogą. Jest to po większéj części grunt, według starego katastru zaliczony do nieproducyjnego, a według ostatniego wykazujący wprawdzie niejaki dochód, który jednakowoż tu i owdzie tylko 2, 3, 5 albo 10 centów przynosi.

Nie mam żadnego powodu przemawiać ani na korzyść ani na niekorzyść innych krajów. Wskazują je dusk na Galicyę i mówią, że jest tam 120 mil kwadratowych nieopodatkowanéj ziemi. Otóż każdy z członków komisyi podatkowéj a przedewszystkiem ludzie fachowi mogą łatwo przekonać się, że z tych 1,200,000 morgów w Galicyi może $^9/_{10}$ znajdzie się w Karpatach, gdzie grunta nie mogą przynieść wielkiego podatku. Także w Tyrolu znajduje się 966,000 nieopodatkowanego gruntu, a oprócz tego jeszcze 74 mil kwadratowych, które i obecnie nie będą opodatkowane, ponieważ położone są w regionach alpejskich, gdzie ziemia wcale nic nie wydaje.

Jeżeli więc Tyrol, który w szczęśliwszem stosunkowo znajdował się położeniu nawet niżeli Galicya, albowiem nie znał dotychczas wcale podatku domowego i posiadał przeszło 960,000 morgów nieopodatkowanego gruntu, jeżeli kraj, który zostawał dotychczas pod nader korzystnem dla siebie prowizoryum i miał, czego żadna inna prowincya w Austryi nie miała, całkiem szczególny system podatkowy, według którego w tym kraju w latach od 1770—1780 według wartości kapitałowéj gruntów, według ówczesnych cen kupna i dzierżawy nie podatek od dochodu ale formalny podatek od kapitału został zaprowadzony, jeżeli więc komisya centralna dochód tego kraju podniosła, to było tylko rzeczą słuszną i sprawiedliwą.

(Dok. n.)

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

O nowych aresztowaniach nihilistów w Petersburgu, o których nieokreślone jakieś i mgliste wieści krążyły dotychczas w dziennikach rosyjskich, moskiewski *Syn Otieczestwa* pisze co następuje:

„Dochodzą nas z najlepszego źródła takie szczegóły tej historyi: Dawno już, kiedy jeszcze jen. Drenteln był naczelnikiem IIIgo wydziału, na jednego z ajentów policyi tajnej padło podejrzenie, że zostaje w stosunkach z nihilistami. Pewnego razu jen. Drenteln otrzymał był w obecności owego ajenta list od nihilistów pełen zwykłych pogróżek i napisany przytem na bardzo brzydkim ordynaryjnym papierze. Zwracając się tedy z uśmiechem do ajenta, rzekł: „Że też oni listów swoich nie piszą przynajmniej na lepszym papierze!" Żart ten wywołał taki skutek, że nazajutrz jen. Drentelu otrzymał drugi egzemplarz tego samego listu, pisany na najpiękniejszym welinie. Ten wypadek sprawił, że owego tajnego ajenta miano już w podejrzeniu o stosunki z nihilistami i zaczęto zwracać nań uwagę. Pełnił on wszakże dalej swoje obowiązki gorliwie i nieposzlakowanie i żadnych dowodów jakiejkolwiek winy jego znaleźć nieumiano. Dopiero teraz na t. z. „Wasilijewskiej wyspie" policya aresztowała pewnego podejrzanego człowieka, u którego znaleziono bardzo wiele papierów kompromitujących. Po dokonaniu rewizyi i uwięzieniu przestępcy, policya pozostała dłużej w jego mieszkaniu, czyhając na pojawienie się tu znajomych aresztowanego, niewiedzących o jego ujęciu, aby i ich aresztować. Jakoż wkrótce ujrzano wchodzącego tu owego ajenta tajnej policyi, który wskutek zniesienia IIIgo wydziału, przestał już pełnić swe dawne obowiązki. Zaczęto go badać o celu przyjścia, lecz plątał się i niemógł dać żadnej odpowiedzi zadawalniającej. Aresztowano go tedy również i odbyto w domu jego rewizyę, ale ta niewykryła nic zgoła kompromitującego, oprócz... oprócz skromnych notatek w kieszonkowej książeczce, świadczących, że pobierał regularnie z jakiegoś tajemnego źródła po 180 rubli miesięcznie. Na zapytania, zkąd pobierał te pieniądze, nieumiał eks-ajent nic odpowiedzieć stanowczego, wikłając się tylko w kontradykcyach. Lecz świadectwo pewnego przestępcy politycznego, uwięzionego jeszcze przed tem, do takiego stopnia skompromitowało ajenta, że był zmuszony przyznać się nareszcie, iż otrzymywał rzeczone pieniądze od nihilistów za różne drobne usługi, które im świadczył. Zaprzeczał jednak uporczywie wszelakiej współności z ich partyą i pod tym względem żadnych przeciw niemu dowodów potępiających nie ma. Wszystkie zarzuty redukują się tymczasem do tego, że brał pieniądze od nihilistów, co jednak stanowi już punkt oskarżenia bardzo ważny. *St. Pet. Herold* zaś donosi, że człowiek, w którego mieszkaniu został aresztowany ów ajent policyjny i który miał dużo papierów kompromitujących, jest poszlakowany o to, iż był jednym z uczestników morderstwa jen. Mezencowa.

W Petersburgu uciekł przed kilku dniami z więzienia miejskiego ktoś, kogo dzienniki zowią „ważnym zbrodniarzem politycznym". Uciekł on wśród białego dnia i, jak się wyrażają, sposobem bardzo tajemniczym, dowodzącym, że ucieczce jego dopomagało wiele osób i wewnątrz i na zewnątrz więzienia. Tej samej nocy i cały dzień nazajutrz policya i żandarmi szukali go po całem mieście i odbywano rewizye w wielu prywatnych mieszkaniach, lecz nigdzie nie znaleziono ani śladu zbiega. Posłano tedy za nim listy gończe, w których wypisano, że jest on lat średnich, brunet, ma czarną, gęstą brodę i rysy twarzy typu żydowskiego.

W Kiszeniewie zaś, na stacyi kolei żelaznej, żandarmi zatrzymali i aresztowali młodego człowieka, którego rysy, według opisów i portretów fotograficznych, mają uderzające podobieństwo do pewnego zbrodniarza politycznego, dawno po całej Rosyi poszukiwanego. Aresztowanego żandarmi wieźli do więzienia przez bulwar miejski, z czego skorzystawszy, wyskoczył on z dorożki i wmięszał się między przechodzących. Żandarmi puścili się zanim w pogoń i wymierzyli weń kilka strzałów rewolwerowych, lecz żaden z nich nie trafił winowajcy, a natomiast jeden ranił przechodzącego jakiegoś człowieka. Pogoń okazała się bezskuteczną tembardziej, że noc wkrótce zapadła.

To wszystko zdaje się dowodzić, że przytłumiony na czas jakiś ruch nihilistów w Rosyi, znów się zaczyna rozwijać.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 1 marca.

Dyplom obywatelstwa honorowego miasta Krakowa, wręczony wczoraj Marszałkowi krajowemu, mieści się w białej morowej teczce, na wierzchu której umieszczony jest herb miasta Krakowa, wykonany kolorami w złotych arabeskach, a z przeciwnej strony pierwsze głoski nazwiska Marszałka w podobny sposób wykonane pismem starem, jakiem też pisany cały dokument, wspaniałym inicyałem rozpoczynający się. Inicyał ten spływa w arabeskach aż na dół. W górze dokumentu umieszczona jest piękna akwarella, przedstawiająca Rynek krakowski z Sukiennicami i kościołem N. P. Maryi, a na boku Zamek królewski na Wawelu. Skrzętnie i czysto, jak tego wymaga rysunek architektoniczny, a jednak z właściwą akwarellom miękkością wykonane są te widoki, w których znać zarówno rękę technika jak artysty. Piękne to dzieło wykonał młody architekt p. Stanisław Eliasz; teczka jest roboty p. Kutrzeby.

Akt rzeczony, podpisany przez nowo wybranego Prezydenta miasta i 50 obecnych radzców, brzmi, jak następuje:

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Kiedy z najwyższego w mieście naszem miejsca, które z chlubą dla niego i dla siebie zajmowałeś, postępujesz na najwyższy w kraju urząd Marszałka, Rada miasta Krakowa tracąc Cię z żalem, ale patrząc na wyniesienie Twoje z pociechą i z dumą, składa Ci imieniem miasta i swojem życzenia szczęśliwych i świetnych powodzeń na nowem stanowisku i dzięki za wszystkie miastu temu wyświadczone usługi.

Wystąpiłeś z zaszczytnego zawodu politycznego, żeby znakomite swoje siły i zdolności oddać na pożytek tej dawnej stolicy; przewodniczyłeś nam przez lat siedm blisko: ale też starania Twoje nie były daremne, a lata zwierzchnictwa Twego świecić będą zawsze w dziejach Krakowa jako pomyślne i piękne. Ta zdolność i siła, którą mu poświęciłeś, dokazały wiele: doprowadziły go do lepszego stanu wewnątrz a na zewnątrz przypomniały go pamięci ludzkiej i otoczyły nowym urokiem w oczach dawnej Polski a w monarchii Austryackiej dodały mu powagi. Zabiegliwość Twoja obejmowała wszystko zarówno: porządek i dobry byt miasta i jego umysłowe i cywilizacyjne życie i znaczenie. Świadkiem te gmachy, do których imie i wspomnienie Twoje zawsze wiązać się będzie, jedne poświęcone porządkowi i bezpieczeństwu, inne wychowaniu i nauce, a kiedy szczęśliwem zrządzeniem miasto to stało się ogniskiem życia artystycznego, rozwiniętego jak nigdy przedtem, Twoje staranie znowu wzniosło sztuce przybytek i szkołę. Z gruzów nieledwie dźwignąłeś zabytek Kazimierzowskich i Jagiellońskich czasów, ozdobę miasta i drogą mu pamiątkę, a kiedy gmach odbudowany stawał w nowej ozdobie, umiałeś odnowienie jego uczynić znowu piękną w dziejach miasta chwilą, kiedy Polskę całą, rzec można, zgromadziłeś tu na uroczyste poświęcenie Sukiennic. Rokiem później przyjmowałeś w murach naszych Cesarza, a dając mu poznać, że się przed nim nie bramy tylko ale i serca szczerze otwarły, zostawiłeś znów w umyśle i pamięci jego wrażenie, którego skutki i pod politycznym nawet względem mogą mieć wagę a przynieść pożytki.

Za jeden z takich uważamy wyniesienie Twoje na godność krajowego Marszałka. Kto na mniejszem dał dowód sprężystej i skutecznej działalności, ten słusznie nad większem postanowiony posunie naprzód sprawę całego kraju. Tego, żegnając Cię, życzy krajowi i Tobie Rada miasta Krakowa, a za poświęcone miastu temu lata pracy, za oddane mu usługi imieniem jego dziękując, nadaje Ci w dowód tej wdzięczności i na wieczystą zasług tu położonych pamiątkę obywatelstwo honorowe przyznane uchwałą Rady z d. 1 lutego 1881. Wiemy, że nie przestaniesz nigdy kochać tego miasta, któremu wiele dobrego zrobiłeś: ale pragniemy, żeby ten dyplom przypominał Ci, iż ono ze swej strony nigdy Cię za swego uważać nie przestanie, tak, jak wizerunek Twój w jego sali radnej zawieszony nam znowu i naszym następcom przypominać zawsze będzie dobre dla Krakowa czasy Twojego nad nim zwierzchnictwa.

W Krakowie d. 17 lutego 1881.

— **Bal dla Marszałka** odbył się wczoraj w górnych salach Sukiennic, w których mieściło się prze-

szło tysiąc osób. Świetność balu przeszła wszelkie oczekiwania, wspaniałe i kosztowne z rozmaitych epok kostiumy historyczne, kulig w strojach włościańskich, i tyle innych epizodów nadawały balowi niewidzianą rozmaitość i urok, którym żaden bal publiczny poszczycić się dotąd nie mógł. Zabawa ożywiona, swobodna i wesoła trwała do godz. 7ej zrana. Szczegółowemu opisowi balu poświęcimy jutrzejszy feileton.

Na wczorajszym balu podniosła myśl Deotyma zrobienia składki na obraz pamiątkowy dla marszałka Zyblikiewicza. Do zebrania składki dopomógł prezydent miasta Dr Weigel, p. Stanisław Ożegalski i wójt kuligowy p. Ludwik Kozłowski. Zebrano na ten cel znaczną sumę.

— **Podczas balu** dnia 28 lutego nie odebrane lub zamienione w garderobie przedmioty, zachowane są w zarządzie Sukiennic, gdzie strony interesowane zgłaszać się zechcą.

— **W niedzielę** Deotyma po obejrzeniu skarbca katedralnego w towarzystwie pp. marszałka Zyblikiewicza, Szujskiego i Łepkowskiego w domu Długosza odwiedziła X. kanon. Polkowskiego.

— **W kościele OO. Kapucynów** w sobotę 26 lutego o godzinie pół do 7 odbyły się równocześnie przed wielkim ołtarzem dwa śluby z Królestwa Polskiego: P. Stefanowi Borkiewiczowi z panną Julią Górską pobłogosławił O. Stanisław Krzysik prowincyał Kapucynów; a p. Władysławowi Zawadzkiemu z panną Ludwiką Górską X. Gąsiorowski. Panny młode są rodzonemi siostrami.

— **Wspaniały** odbył się dziś pogrzeb ś. p. X. Tupego kanonika zakonu Norbertanów i proboszcza na Zwierzyńcu. Trumna w kościele PP. Norbertanek wystawiona podczas nabożeństwa żałobnego zarzuconą była wieńcami, między któremi kilka czeskich od towarzystw literackich i naukowych w Pradze, od młodzieży akademickiej, gdyż zmarły miał w piśmiennictwie czeskiem zaszczytne imie jako Bolesław Jabłoński. Wielka liczba duchowieństwa i obywateli towarzyszyła pogrzebowi.

— **Prezesowa Towarzystwa dam** opieki nad chorymi hr. Zofia Wodzicka donosi nam, że do przychodu z wenty i loteryi przybyło z nadesłanych datków 115 marek, 167 złr., 10 fr. i 6 rsr., co dodawszy do wpierw wykazanego dochodu wynosi razem 3025 złr.

— **Wystawa Sobieskiego.** Od komitetu wystawy pamiątek i zabytków sztuki z epoki Jana III odbieramy następujące pismo:

Na liczne ciekawe dopytywania publiczności jaki obrót rzeczy wzięła projektowana wystawa Sobieskiego, oznaczona programami na dzień 12 września 1880 r., Komitet tejże wystawy zebrany w dniu 27 lutego r. b. postanowił w sprawie tej całkowite dać wyjaśnienie, a usprawiedliwienie swe.

W kwietniu r. z. za inicyatywą księżny Zuzanny Czartoryskiej, a pod przewodnictwem prezydenta miasta Krakowa Dra Zyblikiewicza, zawiązał się komitet w sprawie urządzenia i otwarcia w Sukiennicach wystawy pamiątek i zabytków sztuki odnoszących się do osoby i epoki króla Jana IIIgo. Myśl ta, powzięta szczęśliwie, odrazu zyskała najwyższą sympatyę ogółu, a choć na niemałe natrafiała przeszkody, żyła i dojrzewała u ludzi dobrej woli.

Nieprzewidziane wszelako okoliczności a głównie zajęcie się ogółu przyjazdem Najjaśniejszego Pana do dawnej stolicy królów polskich, który właśnie przypadł w oznaczonym na wystawę terminie, odłożyć kazały projekta wszelkie i zamiary na inne czasy.

Jakoż kiedy nie w roku 1880ym, to w bieżącym rzecz zamierzoną postanowiono doprowadzić do skutku, a to dlatego, ażeby rozrzucone po różnych stolicach Europy i po zbiorach prywatnych nieznane krajowi pamiątki historyczne, naukowe i artystyczne do epoki Jana III odnoszące się, w jedno miejsce na czas jakiś zgromadzone, artystom, literatom, poetom podały myśl i natchnienie a nadewszystko materyały odpowiednie do uczczenia w pędzlu, rylcu, piórze, owego wielkiego historycznego zdarzenia roku 1683.

Po przerwie pewnej, znowu zebrany komitet, po rozważeniu przeróżnych okoliczności, planów i projektów myśl pierwotną utrzymując postanowił:

Sprawę urządzenia wystawy historycznych pamiątek odnoszących się do epoki króla Jana Sobieskiego odłożyć do roku 1883, w którym obchodzić będzie Polska a i cała Europa dwuchsetletni jubileusz wielkiego pod Wiedniem zwycięztwa, a przez ten czas tak odległy jeszcze, skrupulatnie zbierać wiadomości wszelkie, gdzie i jakie, pożądane do zamierzonej wystawy pamiątki i zabytki znachodzą się. Następnie zapewnić się, iż wszystkie powynajdywane, poodkopywane pamiątki, szczęśliwi onych właściciele użyczyć zechcą na projektowaną wystawę. Księżna Zuzanna Czartoryska, która pierwszą podała myśl i inicyatywę urządzenia wystawy, współdziałanie swe zapewniła komitetowi.

Marszałek Dr Zyblikiewicz na prośbę komitetu przewodnictwo swe zatrzymał z przybraniem za jednomyślną zgodą dwóch stałych zastępców ks. Aleksandra Czartoryskiego i Dra Zolla.

Dalej na wniosek postawiony przez p. przewodniczącego, komitet uchwalił uprosić ks. Władysława Czartoryskiego i udzielić mu generalną plenipotencyę do starania się o nagromadzenie pamiątek tylekroć rzeczonych ze zbiorów i gabinetów zagranicznych w tej treści:

„Za inicyatywą księżnej Zuzanny Czartoryskiej, a pod przewodnictwem p. Marszałka krajowego Dra Zyblikiewicza zawiązany w Krakowie komitet ku uczczeniu dwuchsetletniej rocznicy pamiętnego zwycięztwa pod Wiedniem, na walnem w dniu dzisiejszem zebraniu postanowił:

Jubileusz ten połączyć z historyczną wystawą pamiątek, zabytków i dzieł sztuki odnoszących się do osoby króla bohatera Jana III. A ponieważ zadaniem komitetu zebrać na zamierzoną wystawę wszystkie możliwe pamiątki przypominające nie tylko owo wielkie zwycięztwo ale i całe panowanie króla Sobieskiego i epoki jego, pismem przeto niniejszem i tą generalną plenipotencyą komitet wystawy Sobieskiego uprasza i upoważnia ks. Wł. Czartoryskiego aby rozległemi stosunkami swemi po za granicami Polski wyjednać raczył łaskawie u zbiorów zagranicznych, użyczenie na czas wystawy tych pamiątek i dzieł sztuki, które odnosić się mogą do osoby i epoki króla Jana Sobieskiego. Za całość i uszanowanie przedmiotów nadesłanych komitet odpowiada, po ukończonej zaś wystawie, całe i nienaruszone odda z wdzięcznością wszelkie użyczone mu drogie i najdroższe pamiątki“.

W dalszym ciągu członkowie komitetu rozdzieliwszy prace i strarania około zamierzonej wystawy, przyrzekli od czasu do czasu powiadamiać publiczność o rezultatach starań swych i zabiegów.

Koniec teraz ostateczny raz szczęśliwie powziętej myśli spoczywa w ręku tych co chlubią się drogiemi pamiątkami wszelkiego rodzaju po wielkim królu bohaterze, w ręku tych co wiadomości mają o tego rodzaju skarbach historycznych.

Ani komitet zbiorowo, ani pojedyńczo członkowie onego bez współudziału tych, którym sprawa ta na sercu leży, nic zaiste nie uczynią, wspólnemi więc siłami stanąć potrzeba narodowi całemu ku dobremu dziełu, by pokazać że żyje iście ten naród co czci przeszłość swą i świetność minioną.

Naostatek wszystkim, którzy dotąd oświadczyli gotowość swą nadsyłania na zamierzoną wystawę przedmiotów tylekroć rzeczonych, komitet dzięki składając uprzejme, w swoim czasie upraszać ich będzie o spełnienie przyrzeczeń danych.

Porozumiewanie się wszelkie listowne z komitetem pozostanie tak samo i nadal pod adresem jednego z członków komitetu, którym jest p. Piotr Umiński sekretarz komisyi archeologicznej w Akademii umiejętności tudzież Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie (w Sukiennicach).

— **W Przyszowy** w powiecie limanowskim zakończył życie licząc lat 80 Franciszek z Wyszków-Tworków Wyszkowski. Zmarły, który w młodości swej jako miłośnik sztuki dalsze odbywał podróże, następnie przez długi przeciąg lat zamieszkiwał w Pradze, przepędził ostatnie lata w domu swego siostrzeńca Prota Żuka Skarszewskiego w Przyszowy, gdzie otoczny miłością krewnych, umiał sobie zjednać światłem swem, szlachetnością i słodyczą charakteru, szacunek powszechny i cześć młodszego pokolenia.

— **Sławny Jockey.** Znakomitość w dziedzinie Sportu niejaki Constable, umarł na rękach jednego z pierwszych lordów Anglii, lorda Rosebery, który osobnym pociągiem pospieszył do łoża renomowanego jeźdzca. Constable otrzymał raz wielką nagrodę Derby i wielką liczbę innych nagród. Protektorowi i przyjacielowi swemu lordowi Rosebery przysporzył on sześć wielkich nagród. Constable urodził się w Birmingham, liczył lat 28, był wątły, ale bardzo ładny. Przyswoił on sobie maniery *gentelmana* i jadał przy jednym stole z lordem Rosebery. Stosunki jego z nim tak były poufne, że gdy się lord żenił z córką Rothschilda, mógł mu *jockey* ofiarować kosztowną szpicrutę jako podarek ślubny.

— **Kradzież kosztowności w Szkocyi.** Z Aberdeen doniesiono policyi wiedeńskiej, że w końcu zeszłego miesiąca nieznani złoczyńcy wyłamali i złupili do szczętu magazyn jubilera. Skradziono wielką ilość złotych zegarków, łańcuchów i pierścieni, bardzo wiele medalionów i brosz z brylantami i innemi drogiemi kamieniani. Wartość przedmiotów skradzionych przenosi 10,000 fs.

— **San Miguel** największa z wysp Azorskich, cała wulkaniczna, została mocno uszkodzoną trzęsieniem ziemi, które 36 razy raz po raz powtarzało się. Miasto tego imienia jest niemal zupełnie zburzone. Kościół i 200 domów zawaliło się i wiele ludzi straciło życie. Z Lizbony wysłano tam okręt z żywnością.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przystrzymała Antoniego Idzika za kradzież odzieży, Wojciecha Malarza i Maryę Porębską za kradzież różnych przedmiotów przez włamanie się. Za pijaństwo 6 osób.

Teatr. (*Repertoar tygodniowy*).

Czwartek 3go marca. *Błędy młodości*, komedya w 5 aktach, z rosyjskiego, po raz drugi.

Sobota 5go marca. Na benefis p. Stachowiczówny po raz pierwszy *Dorosłe dzieci (Les grands enfants)*, komedya w 3 aktach Gondineta, grana z wielkiem powodzeniem w teatrach paryskich.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— D. 28 lutego pogoda; termometr od —1·2 doszedł do 5·1 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 1go marca stan jego był 734·6 millim., termometru +0·8 C. Wiatr południowo-wschodni.

— We środę d. 2 marca: *Popielec.* Ś. Heleny ces.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

La Semaine, francuski tygodnik, wychodzący w Wiedniu, jako dodatek do czasopisma *Messager de Vienne*, zajmuje się żywo i sympatycznie rzeczami polskiemi. Obecnie umieszcza szereg artykułów pióra p. Juliusza Mien, poświęconych wybitnym osobistościom polskiego świata literackiego. Utalentowany tłumacz Słowackiego, zajmuje się w tej chwili Sienkiewiczem (Litwosem). P. Mien podaje najpierw kilka biograficznych szczegółów z życia Sienkiewicza, a następnie z prawdziwym zmysłem krytycznym ocenia jego utwory, z których niektóre jak „Janko Muzykant,“ „Za chlebem,“ nazywa arcydziełami, potwierdzając zresztą w tym względzie sąd ogółu.

Sprawy szkolne.

(Nominacye). Rada szkolna okręgowa w Krakowie mianowała: X. Jana Stachowicza, tymczasowym katechetą szkoły wydziałowej w Wieliczce; Ludmiłę Bahrównę, zastępczynią nauczycielki w Bierzanowie; Siostrę Maryę Gabryelę Budzińską (Zgromadz. Sióstr Felicyanek) tymczasową kierującą nauczycielką szkoły etatowej w Morawicy; Macieja Kłapę, zastępcą nauczyciela w Mogilanach; Władysława Witkowskiego, zastępcą nauczyciela w Dziekanowicach.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 28 lutego i 1go marca.

Wskutek niewielkiego dowozu zboża na wczorajszy targ na Baranie ruch i chęć kupna były więcej ożywione.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52·— do 58·— złp., żyto na 227 funt. od 48·— do 52·— złp., jęczmień na 202 f. od 34·— do 37·— złp., groch na 250 f. od — do — złp. owies na 138 f. od —·— do —·— złp., proso na 250 f. od 32 do 35 złp, jagły na 250 funt. od 54 do 59 złp.

Ruch, obrót i tendencya na dzisiejszym targu Kleparskim z braku zagranicznych kupców były bardzo słabe, a zakupno ograniczało się po większej części na miejscowe potrzeby.

Wogóle targ był niewielki, tendencya mdła, a chęć kupna słaba.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·15 do 11·30 złr., czerwoną od 10·75 do 11·60 złr., pszenicę białą od 10·80 do 11·75 złr., żyto piękne od 10·50 do 10·75 złr.,— pośledni od 10·20 do 10·50 złr., jęczmień piękny od 8·40 do 8·80 złr., pośledni od 7·75 do 8·25 złr., owies od 7·15 do 7·58 złr., groch od 8·— do 10·— złr., tatarkę od 7·65 do 8·15 złr., proso od 6·50 do 7·25 złr., fasolę od 9·50 do 12·50 złr., jagły od 11·— do 12·— złr., rzepak od 12·— do 12·50 złr., koniczynę czerwoną od 30·— do 45·— złr., koniczynę białą od 40·— do 65·— złr., wykę od 5·50 do 6·— złr.

Kółko rolnicze.

Z Bocheńskiego 27 lutego.

Dająca się w całym kraju czuć dążność stowarzyszania się rolników, i w naszym powiecie znalazła odgłos; przed kilkunastu bowiem dniami, grono, w prywatnym domu zebranych obywateli, postanowiło zawiązanie okręgowego Towarzystwa rolniczego w Bochni, i wybrali z pośród siebie komisyę z pięciu, której ułożenie projektu odpowiedniego statutu — i zaproszenie w swoim czasie szerszego grona rolników do obrad nad takowym — polecili. Spodziewać się należy, że to nowe, mające się zawiązać Towarzystwo rolnicze znajdzie gorące poparcie nietylko wszystkich rolników powiatu Bocheńskiego, ale i części tych powiatów z Bocheńskiem graniczących, których interesa rolnicze, punkt niejako centralny w Bochni znajdują. Stosunki kredytowe u nas na prowincyi dziwnego są rodzaju, bo kiedy w głównych miastach jak Lwów i Kraków, wszystkie poważne instytucye finansowe, obniżając procent od wkładek, obniżają go także stosunkowo i od udzielanych pożyczek, nasze powiatowe kasy Oszczędności, jak naprzykład w Bochni i Nowym Sączu, idą wprawdzie za tym przykładem, ale tylko jednostronnie, t. j. obniżają procent od wkładek na 5%, ale od pożyczek każą płacić tak jak dawniej 10%. Czy taki stosunek procentów płaconych i pobieranych jest właściwym i godziwym? Wydział krajowy miałby prawo wejrzyć w tę sprawę.

Wiedeń 27 lutego.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku choć ruch niewielki, tendencya się ustala; notujemy towar gotowy po 32·75—33·— złr.

Peszt, 26go lutego: 30·75—31·25 złr.— Wrocław, 26go lutego: w miejscu 53·80 ofiarow., na luty 53·80 mrk. ofiarow. — Szczecin, 26go lutego: w miejscu 53·20 mrk., na wiosnę 54·30 mrk., na czerwiec-lipiec 55·— mrk.— Berlin, 26go lutego: w miejscu —·— mrk., na luty —·— mrk., na kwiecień-maj —·— mrk., na lipiec-sierp. —·— mrk.— Paryż, 26go lutego: na ten miesiąc 65·— frk., na marzec 62·75 frk., na marzec-kwiec. 62·50 fr., na maj-sierpień 60·50 frk.

Nafta. Wiedeń, 27go lutego: za 100 kilo z dworca z cłem: 18·——18·25 złr. — Tryest, 26 lutego: za 100 kilo bez cła 12·75—13·— złr., Brema, 26 lutego: za 50 kilo 9·10 mrk. — Hamburg, 26 lutego: w miejscu 9·— mrk., na luty 9·— mrk., na marzec-kwiecień 9·10 mrk. — Antwerpia, 26go lutego: za 100 kilo 23·— frk. — Nowy Jork, 26 lutego: za galonę 9¼ ct. pap., w Filadelfii 9¼ ct. pap.

Wiedeń 28 lutego.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 425, węgierskich 1616, niemieckich 914. Razem 2960.

Galicyjskie ciężkie płacono 54 do 55, jedna partya najlepszych 56 złr., lekkie 50 do 51, 52 złr.; węgierskie 48 do 54, 55 złr., najlepsze 57 do 59 złr.; niemieckie 54 do 56, 58 złr.

Targ był mdły.

J. Krzysztofowicz. W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 27 lutego. — Wiedeń: pszenica 11·25 do 11·75 złr.; żyto od 10·60 do 11·15 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·75 do 33·— złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·12 do 11·15 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·— do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 208·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·20; olej rzepakowy 52·80 złr. — Szczecin: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·90 złr.; olej rzepakowy 72·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Biała 26 lutego. Płacono za hektolitr pszenicy 9·50 złr, żyta 8·10 złr., jęczmienia 5·65 złr., owsa 3·20 złr., kukurudzy 7·— złr., grochu 11.— złr. bobu 11·50 złr., soczewicy 12·— złr., jagieł 13·— zlr., tatarki 6·50 złr., ziemniaków 3·— złr., na 100 kilogramów siana 3·50 złr., koniczu 4·— słomy 3·20 złr., koniczyny 50·— złr., lnu 20·— złr., konopi 24·— złr.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 1 marca. *Gazeta Lwowska* ogłasza taryfę klasyfikacyjną dla podatku gruntowego. W prawyborach powiatu Lwowskiego kandydatura Abrahamowicza odniosła walne zwycięstwo; wybrano tylko dwóch księży ruskich i jednego wątpliwego wyborcę. Ostateczny tryumf zawisł od gorliwości obywatelstwa powiatów Grodeckiego i Jaworowskiego.

Wiedeń 1 marca. Demonstracye studenckie ciągle jeszcze zajmują wyłącznie i były wczoraj przedmiotem powszechnych rozmów. Aresztowanych 14 studentów oddano sądowi krajowemu. Wczoraj do późnej nocy ponawiały się zgromadzenia studenckie, wszelako bez dopuszczenia się jakich wybryków. Władze uniwersyteckie i dzienniki napominają młodzież, aby się zachowała spokojnie.

Londyn 28 lutego. Wczoraj 12 domów robotników we wsi Cuha-Mokitz w Irlandyi zdobytych i zburzonych zostało przez członków Ligi. Napastnicy w liczbie około 200 ludzi byli zamaskowani; ranili oni z rewolwerów wielu mieszkańców.

Londyn 1 marca. Dalsze wiadomości z pod Spitzkop o klęsce Anglików są pełne okropności. Anglikom zabrakło amunicyi, próbowali więc przebić się przez nieprzyjaciela, ale liczba Boerów była zbyt przeważną, zwyciężyli też na wszystkich punktach. Z dwóch kompanii 58 go pułku uszło tylko nieco ludzi. Obóz jest silnie okopywany. Colley padł z przest zeloną głową. Prawie wszystkie dzienniki oświadczają, że w obecnych okolicznościach niepodobna zawrzeć pokoju z Boerami, dopóki jaki zwycięzki jenerał angielski nie będzie mógł dyktować warunków pokoju w Pretoryi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 marca. W dzisiejszem ciągnieniu losów pożyczki loteryjnej z r. 1864 padły następujące wygrane: Ser. 3798 Nr. 84 na złr. 200,000; Ser. 2070 Nr. 74 na 20,000 złr.; Ser. 17 Nr. 79 na 15,000 złr.; Ser. 30 Nr. 40 na 10,000 złr.; inne wyciągnięte serye są: 255, 665, 1049, 1434, 2572, 2790, 2915, 3446, 3547, 3800.

Berlin 1 marca. Cesarz nadał posłowi francuskiemu marg. St. Vallier order orła czarnego.

Londyn 1 marca. Wczoraj w Izbie niższej Dilke odpowiadając na czynione mu zapytania, oświadczył, iż Anglia i Francya przystały na pośrednictwo między Peru a Chili, w przypadku, gdyby Chili było gotowem do zgody. Nie jest prawdą, aby twierdza Ruszczuk była odnawianą, tudzież, że twierdze dunajskie nie będą z ziemią zrównane. Na ponowne przedstawienia odpowiedziała Bułgarya, że większa część kamiennych fortyfikacyj została usuniętą, a warownie są tak dalece rozrzucone, iż niemal równają się zupełnemu ich z ziemią zrównaniu. Zupełne zburzenie zaniechanem zostało jedynie dla braku pieniędzy. Również inne mocarstwa czyniły Bułgaryi przedstawienia. Anglia z Austryą układają się o mianowanie komisyi dla zrobienia śledztwa. Childers oznajmił, że Wood mianowany jest następcą Colleya w Afryce. Hartington oświadczył, że rząd pragnął jak najspieszniej wnieść w Izbie ustawę agraryjną, ale musi wprzódy załatwić się z ustawą o broni w Irlandyi i z częścią budżetu wojennego i budżetu marynarki. Hartington żąda uznania jutro nagłości obrad nad pomienionemi ustawami. Co do ustawy o broni w Irlandyi, postawi jutro wniosek. O'Donnell zbija wniosek, aby Izba ukonstytuowała się w komitet pomocniczy, w celu wniesienia budżetu wojny. Wniosek O'Donnella został odrzucony 85 głosami przeciw 18. Macoan poruszył następnie rozprawy nad ukonstytuowaniem władzy w Irlandyi. Rozprawy te zapełniły cały wieczór.

Kursa. — Wiedeń 1-go marca. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 73·20. — Renta srebrna 75·50. — Renta złota 89·65. — 6% Renta złota węgierska 111·15. — Losy z roku 1860 130·25. — Akcye Banku Narodowego 816·—. — Akcye kredytowe 294·90. — Londyn 117·70. — Srebro —·—. Napoleony 9·31½ —.— Lombardy 106·—. — Losy 1864 roku 172·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 276·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 151·25. — Anglo-Bank 130·—. Obligacye indemn. galicyjs. 99·25. — Losy prem. węgierskie 114·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 137·—.— Akcye kolei półn.-zach austr. 197·—. — 6% Listy zast. hipoteczne 103·25.— Marki 57·35. Ruble 122·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100·50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 1 Marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	121 —	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 53	5 65
20 frankówka	9 26	9 37
Imperyał ważny	9 5	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne „	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	105 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 50	99 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	92 25	93 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 75
6% listy „ banku hipot.	102 50	104 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 50	101 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 25	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	275 —	278 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ bankn gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn.; listy Król. Pol. w rub. kop.)

Wiedeń 28 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 30	73 45
4⅕% „ srebrna	75 50	75 65
4% „ złota	89 70	89 35
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 75	122 25
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	130 25	130 75
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	132 25	133 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	— —	— —
„ „ 1864 „ 50 złr.	— —	— —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	97 —	97 75
Galicyjskie „ „	99 —	99 50
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	102 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7%	94 25	94 75
Węgierskie „ „	96 25	96 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 25	95 75
5 Obligi poż. kolei węgierskiej	126 50	127 —
6% Renta węgierska złota	111 30	111 45
4⅕% „ „ (za Ostbahn).	87 50	88 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	132 —	132 50
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	— —	98 —
„ „ austryackie 80 „	244 —	244 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	296 20	296 40
„ „ węgierskie 200 „	269 50	270 —
Depositen-Bank 200 „	222 50	223 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	800 —	810 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	815 —	817 —
Unionbank 100 „	127 80	128 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	136 50	137 25
Wied. Bankverein 100 „	126 75	127 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	89 50	90 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	161 50	162 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	586 —	588 —
Elżbiety 210 „ „	205 50	206 50
Linz-Budweis 200 „ „	184 50	185 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	175 —	175 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2185	2195
Franciszka Józefa 200 „ „	181 50	182 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	277 50	278 —
Koszycko-Oderberg 200 „ „	137 75	138 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	172 50	173 50
Nordwest austr. 200 „ „	197 75	198 25
„ Lit. B. 200 „ „	245 75	246 25
Rudolfa 200 „ „	165 75	166 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	152 25	152 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	294 —	294 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	105 75	106 25
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	247 25	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	153 75	154 —
„ Nord-Ost 200 „ „	153 50	154 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	161 75	162 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 25	116 50
5% „ „ papier. 33 lat	101 50	102 —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 50	93 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 25	100 75
5% „ „ nowe 37 lat	100 25	100 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 50	103 50
6% „ „ Włość.	100 25	100 75
5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a.	102 10	102 30
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	99 75	100 75
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 50	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	92 50	92 75
Alföld-Fiume 200 „ „	94 20	94 70
„ Em. 1874 200 „ „	92 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862 300 „	99 —	99 50

	płacą	żądają
Elżbiety Lrnz-Budweis 200 złr. 5%	101 75	102 —
„ Em. 1870 200 „ „	100 50	— —
„ „ 1872 200 „ „	101 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 80	101 —
Eperies.Tarn. węg. część 300 „ 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 25	106 75
„ wal. austr. „	102 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 75	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	104 75	105 25
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 —	102 25
„ Em. 1873 200 „ „	101 90	102 20
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	103 50	— —
„ II „ 1867 300 „ „	102 40	102 70
„ III „ 1871 300 „ „	102 —	102 25
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	94 50	95 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 25	93 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 25	99 75
„ III „ 1868 300 „ „	94 25	94 50
„ IV „ 1872 300 „ „	92 50	92 90
Nordwestb. austr. 200 „ „	101 75	102 25
„ Lit. B. 200 „ „	101 —	101 25
„ Em. 1874 200 „ „	120 25	120 75
Rudolfa 300 „ 5%	97 80	98 20
„ Em. 1869 300 „ „	96 80	97 20
„ Em. 1872 300 „ „	96 75	97 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 50	115 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	86 50	86 80
Staatseisenbahn fr. 500 3%	175 —	176 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	128 50	129 50
„ 200 złr. 5%	113 50	114 —
Theissb.-Gesell. 200 „ „	100 50	101 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	88 50	89 —
„ II Em. 200 „ „	86 —	86 50
„ Nordost 300 „ „	87 25	87 75
„ złotem 200 „ „	— —	107 —
„ Westbahn 200 „ „	93 —	— —
„ Em. 1874 200 „ „	89 50	90 —
Losy.		
5% Donau.Regul. złr. 100	112 —	112 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	118 75	119 25
„ Węgierskie „ 100	115 —	115 50
3% „ Tureckie fr. 400	22 50	22 75
Kredytowe złr. 100	180 75	181 25

	płacą	żądają
Clary złr. 42	40 50	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	105 75	106 25
Inszpruku „ 20	24 50	25 —
Keglewicha „ 10%	17 50	— —
Krakowskie „ 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	43 —	44 —
Palffy „ 42	38 75	39 50
Rudolfa „ 10½	19 50	— —
Salma „ 42	50 50	51 —
Salzburgskie „ 20	22 —	22 25
St. Genois „ 42	45 40	45 70
Stanisławowskie „ 20	24 —	25 —
4½% Tryesteńskie „ 105	126 50	127 —
4% „ „ 50	65 —	65 75
Waldsteina „ 21	31 50	32 —
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 54
20 frankówki	9 32	9 33
Imperyały rosyjskie	9 58	9 60
Funty szterl. angielskie	11 77	11 81
Liry tureckie złote	10 64	10 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 35	57 40
Rubel papierowy za 100	122 25	122 75

Lwów 26 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 70	100 60
4% „ „ „ „ 37-letnie	92 80	93 80
5% „ „ Banku hipot. gal.	99 70	100 60
6% „ „ „ włościań. gal.	102 85	103 75
6%	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	98 80	100 80
6% „ pożyczki krajowej	101 50	103 —

Warszawa 22 Lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 20
kupon	—	066
5% „ „ nowe 1869 r.	—	93 —
kupon	—	083
4% Listy likwidacyjne	— —	86 30
kupon	— —	090

Rządca ekon.

w sile wieku, zarządzający samodzielnie kilkanaście lat większym majątkiem z największym zadowoleniem swego chlebodawcy, posiadający chlubne rekomendacye i mogący się powołać na ustną opinią kilku znanych i znakomitych Obywateli — jedynie tylko wskutek zmiany stosunków poszukuje posady od 1 lipca 1881 r., a w razie nagłej potrzeby mógłby i trochę wcześniej. — Podejmuje się także przyjąć zarząd na tantyemę — Bliższej wiadomości powziąść można u p. **Sekretarza Rady powiatowej w Krakowie przy ul. św. Jana pod L. 309.** (624-1-3)

FRANCUZKA

posiadająca dobrze swój język — za mieszkanie udzielać pragnie lekcyj. — Wiadomość w **Biurze Heleny Nowoleckiej** w Krakowie przy ul. Gołębiej pod Nr. 183. (620-1-3)

Francuzki Bony i Guwernantki

przybyłe z zagranicy, są do umieszczenia w **Biurze Heleny Nowoleckiej** w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 183. (619-1-3)

Nowo otwarty HANDEL LEGUMIN.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w domu Wgo Feintucha, od strony ulicy Siennej, obok piekarni Wgo Stan. Bartla, **otworzyłem z dniem 1 marca b. r. handel legumin** jakoto: **kasze we wszystkich gatunkach, mąki własnego wyrobu, tudzież grochy itp.**

Ręcząc za dobroć towarów i ceny nader umiarkowane, polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (622-1-4)

Z szacunkiem
JAN PAWIK, syn.

Dr. Jan Iwański

otworzył Kancelaryę adwokacką w **Wadowicach**, w Rynku pod Nr. 60. (618-1-2)

Ważne dla budujących!

Sprzedaje ze swego składu komisowego: **blachę cynkową** (w rozmiarach podług życzenia), **papę** berlińską, **łupek** szląski lub angielski, **posadzkę** dębową lub fornirowaną rozmaitego rodzaju, po umiarkowanych cenach fabrycznych. Załatwiam również gotowe roboty z powyższych materyałów pod korzystnemi warunkami.

Maurycy Langrock,
(613-1-10) w Krakowie ul. Grodzka Nr. 74.

Skład nasion J. Bulsiewicza w Bochni

poleca

Rajgras angielski (Lolium perenne) korzec 13 złr., przy zakupnie naraz dziesięciu korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie;
Łubin żółty korzec 7 złr., przy zakupnie naraz dziesięciu korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie. (579-2-10)

Kanarki

Hercyńskie prawdziwe, salonowe, śpiewaki pierwszej próby, do nabycia w hotelu „Narodowym“, ulica św. Józefa. (612-3-3)

F. Hlouschek z Pragi (w przejeździe.)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-50-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (160 107) szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Nowe dzieła na wielki post potrzebom dusz pobożnych najodpowiedniejsze:

1) **Męki Pańskiej** wykład według opisu św. ewangielistów, z przydaniem krótkich modlitw p. św. Alfonsa Liguorego, tłumaczenie O. Prokopa Kapucyna, in 8o, Kraków 1880, str. 86 2. Cena 20 c.
2) **Uwagi nad Tajemnicami Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa** p. św. Alfonsa Liguorego, tłumaczenie O. Prokopa Kapucyna, in 8o, Kraków 1880, str. 247, 4. Cena 50 ct.

Są do nabycia u SS. Felicyanek w Krakowie na Smoleńsku, w Tarnowie, we Lwowie na Rurach. Na żądanie posyła się za zaliczką. (585-2-3)

Niezrównany i świeżo odznaczony!
Przez *Dra M. Deutscha*
poprawny
starszego lekarza sztabowego Dr. Schmidta

olejek do uszów

można *polecić najusilniej,* jakto poświadczają ciągłe podziękowania i listy słynnych lekarzy, wszystkim cierpiącym na ból uszów jakiegokolwiek rodzaju, lub osobom mającym przytępiony słuch!

Dr. Jan Gentzel, radca kolegialny i kawaler orderu św. Stanisława I. i II. klasy, tudzież kawaler komandoryi Franciszka Józefa II. klasy, pisze o tem pod dniem 6 stycznia b. r.: „W mojej praktyce cywilnej i wojskowej zastosowałem często ten *poprawny olejek do uszów* w ropieniu uszów, w nerwowym przytępionym słuchu, w cierpieniach uszów, szumie w uszach i nieżytowych chorobach uszów, a gdzie go używano z dokładnem zastosowaniem się przepisów, widziałem zawsze zupełny skutek, mianowicie nietylko chwilowy, lecz *rzeczywiście trwały.* Doświadczenia te spowodowały mnie do zaprowadzenia go w lazarecie wojskowym będącym pod moim dozorem jako *stały* środek leczniczy, zarazem polecam go wprost jako *najlepszy* z wszelkich istniejących olejków do uszów.“

Olejek ten z opisem użycia można za *2 złr. 40 c.* przekazem pocztowym sprowadzić opłatnie **z Wiednia z apteki „zum guten Hirten“ II., Praterstrasse Nr. 40.**

Uwaga. Każda flaszeczka musi mieć na dowód prawdziwości na korku *pieczątkę,* a na flaszeczce wytłoczone *nazwisko „Dr. M. Deutsch“,* **na co szczególniej uważać należy!** (207-9-20)

Niemka

osoba młoda, dobrze wychowana, życzy sobie przyjąć obowiązek **bony.** — Bliższa wiadomość pod lit. **H. S.** przy ul. Długiej pod Nr. 15 w Krakowie. (386-3-4)

FORTEPIAN

przegrany, w bardzo dobrym stanie, zostawiono do sprzedania **w składzie Fr. Masłowskiego** przy ulicy św. Jana Nr. 309 w Krakowie. (600-3-5)

Propinacya

w Raciborowicach pod Krakowem, tuż przy granicy Król. Pol., w położeniu dla interesu bardzo korzystnem, jest od 1go lipca b. r. do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości powziąść można na miejscu albo w Krakowie w domu Nr. 18 ulica Krupnicza. *Zygmunt Dziewolski.* (433-3-3)

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (179 96-)

Dr. Schwaigera

wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu,** osłabienia męskiego, polucyj itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (141-50-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.



Najtańsza

dźwignia

na worki, bele, beczki, skrzynie i t. p., wyciąga 100 worków lub też bel na godzinę, da się wszędzie łatwo umieścić, z wypróbowanemi łańcuchami, bardzo trwałej konstrukcyi, **zaoszczędza na czasie.**

Ceny:

za 200 kilo	złr. 33	c. —
„ metr łańcucha	„ 1	„ 20
„ 400 kilo	„ 40	„ —
„ metr łańcucha	„ 1	„ 40

Worki na zboże i mąkę:

na 1 miarę	za sztukę c. 35
„ 1½ „	„ „ „ 44
„ 1 hektolitr	„ „ „ 46
„ 75 kilo mąki	„ „ „ 39
„ 85 „ „	„ „ „ 42

(352-4-6)

Nakrycia na wozy metr po 62 cent.

Oskar Braun Nachfolger
(A. Pfanhauser)
w Wiedniu, I., Graben Nr. 18.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.



NAJLEPSZE

NICI do MASZYN

„HARLAND“
sprzedaż hurtowną i częściową
poleca najtaniej



F. Bruno Hahn w Krakowie

przy wejściu z Rynku w ulicę Grodzką L. 53.

Szpulki zawierające 225 metrów kosztują:

		tuzin z osobna każden Nr. kosztują
Nr. 16 do 40 szpulka 10 c.	biorąc tuzin mięszanych	Nr. 16 do 40 tuzin złr. 1·03
„ 44 „ 71 „ 8 „	nici dowolne numera o	„ 44 „ 70 „ „ —·82
„ 80 „ 100 „ 7 „	8 cent. taniej.	„ 80 „ 100 „ „ —·72

Nici do Maszyn z połyskiem po 180 mtr. szpulka 7 c., tuzin 70 c.

Uwaga. Marka ochronna, jak obok, znajduje się na każdej szpulce, miara długości nitki w metrach wydrukowana, uwagę zamieszczam ażeby przed imitacyami uchronić, które o tyle się mnożą, że fabryka ciągle wznawiać musi procesa o podrabianie etykiet, dowodzi to najlepiej o ile wyroby „Harland“ ustaliły sobie wziętość, wyszczególnione medalami na wystawach Paryskiej i Wiedeńskiej za dobry wyrób i taniość towaru. (615-1-15)

Losy cisańskie

obecnie najulubieńszy papier gry, sprzedaję zawsze po urzędowym kursie bez żadnego strącenia i policzenia prowizyi.

Również poleca podpisany dom bankowy i wymiany:

wszelkie rodzaje **rent** ściśle po urzędowym kursie
wszelkie rodzaje **losów** ściśle do urzędowym kursie
wszelkie rodzaje **akcyj pierwszeństwa i listów zastawnych** w partyach na 5000 złr. ściśle po urzędowym kursie
wszelkie **akcye kolejowe** w partyach po 25 sztuk ściśle po urzędowym kursie.

Za gotówkę bez żadnej dopłaty lub policzenia prowizyi za odwrotnem wysłaniem rachunku. Przy rentach i losach rozumieją się urzędowe kursa także przy zamówieniach na pojedyncze sztuki, podczas gdy za akcye i akcye pierwszeństwa w małych kwotach policza się trochę wyżej nad urzędowe notowanie.

KUPNA SPEKULACYJNE

efektów wykonywam w najprzystępniejszy sposób a papiery mogą pozostać w depozycie za 6% odsetek rocznie aż do zrealizowania wygranych.

M. A. SPITZER,

DOM BANKOWY I WYMIANY
w Wiedniu, I., Graben Nr. 12, I. piętro.
Firma protokółowana od r. 1852.

PATENTA

wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-12-90) **Michalecki & Co.,** inżynierowie, w Wiedniu, Burgring Nr. 1. Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

„Zum goldenen Reichsapfel“ **J. PSERHOFER** apt. w Wiedniu Singerstrasse 15.

Pigułgi czyszczące krew

dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 24 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).**

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Szanowny panie Pserhofer! 3½ zwojów Pańskich dobrych zbawiennych pigułek nie tylko sprawiły ulgę w cierpieniu podanem w ostatnim liście, ale całkiem wyleczyły. Zona moja, ktora oddawna próbowała wiele kuracyj i zupełnie schudła, stała się przez Pańskie doskonałe pigułki zdrową, wesołą i dobrej nabrała otuchy. Dziękuję Panu w imieniu całej mojej rodziny i życzę z całego serca itd. Za załączone 10 złr. proszę znów o nadesłanie pigułek, abym mógł pomódz drugim cierpiącym.
Galac, 25 lutego 1879. *Rudolf Weidner.*

Wielmożny Panie! Przypadkiem dostałam Pańskie pigułki czyszczące krew, które na mnie cudownie działały. Cierpiałam długo na ból głowy i zawrót głowy; przyjaciółka odstąpiła mi 10 pigułek Pańskich, a te tak mnie do zdrowia przyprowadziły, że się dziwić należy. Dziękując za to, proszę o nadesłanie 1 zwoju.
Gross-Zskam, 3 grudnia 1878. *Malwina Szabo.*

Wielmożny Panie! Nie znajduję odpowiednich słów, aby wypowiedzieć Panu gorącą podziękę za doskonały skutek pigułek oczyszczającycych krew; nie będę przytaczał chorób, na które cierpiałem przez dłuższy czas, dość, że po zażyciu jednego pudełka ustały wszelkie cierpienia a teraz jestem zdrowym. Na prośbę innych chorych proszę znów o przysłanie 3 zwojów.
Altstadt, 11 września 1878. *Józef Wagner.*

Rajsko, 22/11 1879. Szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie muszę jak wielu innych wyleczonych przez Pańskie pigułki czyszczące krew wypowiedzieć Panu najszczersze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki cudowną siłę leczniczą, kiedy już wszelkie inne leki były daremne. Pomogły one gruntownie w krwotoku kobiet, w nieregularnej menstruacyi, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka i kurczach, zawrocie i wielu innych chorobach. Z zupełnem zaufaniem proszę znów o przysłanie 12 zwojów.
Z szacunkiem *E. Zwilling.*

Cseney, 17 maja 1874. Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie pigułki czyszczące krew nie tylko przywróciły życie mojej żonie trapionej długuletniem cierpieniem żołądka i reumatyzmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie, przeto niemogąc się oprzeć prośbom podobnie cierpiących osób proszę znów o nadesłanie 2 zwojów tych cudownych pigułek za zaliczką.
Z szacunkiem *Błażej Spisstek.*

Amerykańska maść gośćcowa. szybko i pewnie działająca, niezawodnie nalepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, jak cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzałowi w krzyże, migrenie, nerwowemu cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. 1 złr. 20 c.

Chińskie mydło toaletowe, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 ct.

Braoi Lendtner sławne plasterki na odgniotki w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct. najlepszy środek.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby miętusów M. Maagera prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Mia-Poko prawdziwy chiński środek (także Po-Ho zwany) przeciw nerwowemu bólowi głowy, bólowi twarzy i zębów, migrenie itp. przez wielu lekarzy polecony. Kropla na czoło lub skroń potarta wystarcza do uśmierzenia bólu głowy w kilku minutach. Po 80 c., 1 złr. i 1 złr. 50 ct. (opakowanie 10 c.

Pate Pectorale Georgè od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 ct.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Vulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia: jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie francuskie szczególności są albo na składzie albo na żądanie punktualnie i najtaniej będą sprowadzone. (126-11-12)

Ogłoszenie licytacyi.

W celu oddania w przedsiębiorstwo przebudowy szkoły w Łobzowie, obliczonej podług kosztorysu na 3537 złr. 45 c., odbędzie się w dniu 10 marca 1881 r. licytacya publiczna przez oferty opieczętowane.

Oferty zaopatrzone w wadyum 10% składane być mają do rąk przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie do d. 10 marca 1881 r. do godziny 12ej w południe.

Warunki, plany i kosztorys tego przedsiębiorstwa mogą być przejrzane każdego czasu w budynku szkolnym w Łobzowie. (595-3-3)

Z Rady szkolnej miejscowej.

W Łobzowie dnia 22 lutego 1881 r.

PRZEWYBORNE
przez **„Suez“** sprowadzane

HERBATY chińskie

a mianowicie: Cena za pół kilo

Nr. 1	**Taszu** żółto kwiatowa aromatycz.	złr. 4·40
„ 2	**Jantojczan** biało kwiat. „	„ 3·60
„ 3	**Nandżyn** czarna „	„ 3·—
„ 4	**Souchong** „ mało narkot.	„ 2·50
„ 5	**Congo** „ familijna	„ 1·80
„ 6	**Wysiewki herbaciane**	„ 1·20
„ 7	„ z najlepszych herbat	„ 1·50

poleca handel (3040-19-20)

St. Markiewicza
we Lwowie, Rynek L. 42.

NOWY WYNALAZEK

PARFIE IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONIE
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyki	à l'IXORA

(192 6)

Nasiona

sosny pospolitej (Pinus sylvestris) po 2 złr. za klg,
żarnowca (Spartium scoparium) po 60 cnt. za klg.,
nabyć można w **Nadleśnictwie Hr. Tenczyńskiego,** poczta **Krzeszowice.**

(Żarnowiec bywa używany z dobrym skutkiem jako pasza dla zwierzyny). (466-3-3)

Kto w wątpliwośni się znajduje, którego z zachwalanych po gazetach leków ma użyć, i czy ma go użyć, temu radzimy sprowadzić sobie z c. k. Uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — **k. k. Universitäts-Buchhandlung in Wien I., Stefansplatz 6** — broszurkę „Wyciąg bezpłatny“ znaną także pod tytułem **„Przyjaciel chorych“**, w niej bowiem omówione są fachowo i gruntownie niezawodne i przez lekarzy zalecane środki lecznicze, co daje choremu możność spokojnego zastanowienia się nad niemi i wybrania dla siebie najodpowiedniejszych. Powinien przeto każdy chory broszurki tej z powyższej księgarni przez prostą kartę korespondencyjną zażądać, a otrzyma ją bezpłatnie i franco i nie potrzebuje żadnych innych kosztów przy tem ponosić. (456-4-12)

Dnia 24 b. m.

około 7ej wieczorem w przejeździe przez Zwierzyniec ku Woli Justowskiej **zaginęła torba podróżna,** mieszcząca w sobie dokumenta bez wartości dla znalazcy. Upraszam zatem takowegoż o łaskawe oddanie wspomnionej torby do handlu Wgo *Janigi w Krakowie,* lub też do kancelaryi gminnej w półwsi Zwierzyniec; gdzie otrzyma nadgrody **5 złr.** (608-2-3)

Newralgie,

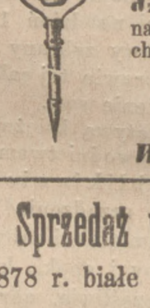
Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie u aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka. [178-112-]

Ces. król. *wył. uprz.*

metalowa

pochodnia naftowa



do robót nocnych na polu. W użyciu z najświetniejszym skutkiem przy najznaczniejszych przedsiębiorstwach budowlanych, towarzystwach komunikacyjnych i strażach ogniowych w kraju i zagranicą. **Koszta paliwa 5 ct. na godzinę.** Olbrzymi płomień pali się nawet podczas najsilniejszego wichru. Prospekta opłatnie. (349-6-6)

M. Bergstein
dawniej Epstein & Co.
***Wien,** I., Schottenbastei 14.*

Sprzedaż wina własnego chowu:

1878 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 1
„ „ czerwone od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 21
1875 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 25

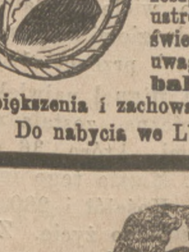
Wino w butelkach:

1878 r.	butelka $^7/_{10}$ litra po	35 cnt.
1874 r.	„ „ „ „	45 „
1877 r. Traminer	„ „ „ „	70 „

Opakowanie po cenie kosztu. Beczki za hektolitr 3 złr. 80 c. Wysyłka za zaliczką.

M. Wild,
właściciel winnic w Poisdorf,
(3351-30-40) w Dolnej Austryi.

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** polecanego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie, Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. RUCKERA aptek. (131-25-)



DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIVERSALNA

PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe. Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach perfum i aptekach. Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (176-44-52)



PRZECIW WYŁYSIENIU,

siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy
Dr. Morasa. (128-15-)

Szanowny Panie aptekarzu!

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej większej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobry, wypadanie włosów ustało a bujny porost jest już widoczny. *Wilhelm Wagner.*
Wiedeń, 5 stycznia 1880 r.

Wielmożny Panie Józef Fürst aptekarz w Pradze.
Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że po użyciu Dr. Morasa [illegible]
Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy. *Marya Zaremba.*
Marienbad, 18 stycznia 1880 r.

Szanowny Panie!
Nienależy to do przyjemności życia posiadać łysinę w trzydziestym roku swego życia. [illegible]
Z szacunkiem i wdzięcznością *Jarosław Drążek.*
[illegible], 3 stycznia 1880 r.

Do nabycia we Wiedniu w aptece p. Józefa Fürsta [illegible] Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“ przy ul. Krakowskiej; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego aptek.